

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77.77 Nr. konta P. K. O. 66.155

Robotnicza Łódź u ministra Prystora

Minister chciałby zatrudnić bezrobotnych włóknarzy w innych gałęziach przemysłu

Ciężka sytuacja ekonomiczna Łodzi i okręgu łódzkiego, wra stające w ostatnim czasie bezrobocie i przeprowadzone w fabrykach redukcje dni pracy zmusiły związki zawodowe do zajęcia się sprawą przesilenia gospodarczego.

W myśl ostatniej uchwały komitetu wykonawczego O. K. Z. Z. udała się w dniu wczorajszym do stolicy delegacja w osobach pos. Szczerkowskiego i Zerzego oraz kierownika związku p. Walezaka.

Delegację przyjął min. Prystor w gmachu min. pracy i opieki społecznej.

Delegacja oświadczyła p. ministrowi co następuje:

Od ukończenia sezonu zimowego, a więc od września 1928 r. odczuwa się pewne zahamowanie pracy w przemyśle włókienniczym. Ciężka i długotrwała zima, brak płynnej gotówki, oraz niskie płace robotnicze spowodowały, że w początkach bieżącego roku zastosowano masowe redukcje pracy w przemyśle włókienniczym.

Równocześnie większość fabryk zastosowała redukcję robotników. Ten stan pogarsza się stale.

W miesiącu maju b. r. w przemyśle bawelnianym okręgu łódzkiego w fabrykach, zatrudnia-

jących ponad 400 robotników, pracuje 57,835 robotników, w czem 36,403 po trzy dni w tygodniu, 9,469 po 4 dni w tygodniu, 5,448 po 5 dni w tygodniu, normalnie zaś, t. j. po 6 dni w tygodniu pracuje 7,435 robotników. W przemyśle wełnianym na 11,060 zatrudnionych pracowało 4,255 robotników po 3 dni w tygodniu,

2,875 po 4 dni w tygodniu, 1,114 po 5 dni w tygodniu, a tylko 2,800 pracuje normalnie po 6 dni w tygodniu.

Jak widać z powyższego prawie 60 proc. robotników zatrudnionych w wielkim przemyśle, pracuje po trzy dni w tygodniu, zaś tylko 15 proc. pracuje normalnie.

Poza redukcją dni pracy zwal-

nia się co tydzień uciomal w przemyśle włókienniczym po kilkuset robotników.

Np. w okręgu łódzkim w okresie od 6 do 10 maja zwolniono z pracy 1,200 robotników.

Obecnie prawie wszystkie fabryki w Zduńskiej Woli i Bełchatowie zostały zamknięte, zaś w Łodzi, Zgierzu, Pabjanicach, Aleksandrowie, Konstau-

tynowie, Ozorkowie, Kaliszu i Piotrkowie ograniczono czas pracy do minimum.

Przeszło 40,000 włóknarzy utrzymywać się musi z zarobków nieprzekraczających 15 do 20 zł. tygodniowo, w czasie, gdy t. zw. minimum kosztów utrzymania wynosi zł. 7,53 dziennie.

Delegacja prosi ministra o powzięcie środków, zmierzających w kierunku ulżenia niedoli robotników i przyznania pracującym trzy i mniej dni w tygodniu prawa do świadczeń z funduszu bezrobocia, w granicach od 40 do 50 proc. normalnego zasiłku.

Równocześnie delegacja prosiła o podwyższenie zapomóg z 30 na 35 proc., z 35 na 40 proc., z 40 na 50 proc. i z 50 na 60 proc. oraz o podwyższenie najwyższej normy zarobku z zł. 7,50 na zł. 10 dziennie.

Wreszcie o zniesienie wszystkich ograniczeń terytorjalnych, rodzinnych i terminowych dla bezrobotnych, korzystających z państwowej akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Pozatem delegacja prosiła ministra o powstrzymanie podwyżki komornego dla mieszkań robotniczych i ściąganie podatku dochodowego z zarobków robotników pracujących w przemyśle włókienniczym.

W odpowiedzi minister Prystor oświadczył delegacji, że przestudjuje szczegółowo złożony memoriał i uczyni wszystko, co będzie można uczynić, aby przyjsć z pomocą robotnikom, uważa jednakże, że pomoc rządu może być tylko doraźna, albowiem zagadnienie bezrobocia w przemyśle włókienniczym spowodowane zostało przyczynami głębokimi, które usunąć można nie przez wyłączenie takich czy innych zakładów lecz przez zatrudnienie bezrobotnych w pracy w innych gałęziach przemysłu.

Co się tyczy kredytów dla samorządów, minister oświadczył, że będzie zawsze popierał udzielanie kredytów na takie roboty inwestycyjne samorządów, PRZY KTÓRYCH ROBOCIZNA WYNOŚI NAJWIĘKSZY PROCENT. (p)

Zmiany na wyższych stanowiskach rządowych



P. Wacław Przesmycki, dotychczasowy zastępca naczelnika wydziału południowego ministerstwa spraw zagranicznych, objął stanowisko zastępcy szefa gabinetu prezesa Rady ministrów.



Rik. Kazimierz Staromirski obejmuje stanowisko dyrektora dep. politycznego w min. spraw wewnętrznych.

Reprezentacyjna gra wojenna zakończona przez Marsz. Piłsudskiego w Wilnie

WILNO, 22. 5. PAT. W dniu wczorajszym p. Marszałek Piłsudski zakończył prowadzoną od kilku dni w pałacu reprezentacyjnym grę wojenną. Popołudniu tego dnia p. Marszałek przyjął wojewodę wileńskiego Raczkiewicza na trzygodzinnym posłuchaniu, w czasie którego informował się i interesowa-

wał aktualnymi zagadnieniami gospodarczymi, kulturalnymi i administracyjnymi województwa wileńskiego oraz postępem prac we wszystkich tych dziedzinach.

Dzisiaj popołudniu przyjęci będą przez p. Marszałka przedstawiciele wyższych władz wojskowych.

Dochodzenie przeciw min. Czechowiczowi zostało w Trybunale Stanu zakończone

Warsz. kor. (St. Gr.) telef. : W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie gospodarcze trybunału stanu w następującym składzie: prezes sądu najwyższego p. Supiński, adwokat Bogucki i b. min. Thugutt. Rozważano skargę oskarżycieli na decyzję sędziego Zaleskiego, który odrzucił wnioski oskarży-

cieli o zbadanie b. premjera prof. Bartla i b. min. pracy p. Jurkiewicza.

Większością głosów skargę odrzucono.

Jak dowiadujemy się p. Thugutt zgłosił w tej sprawie votum separatum.

W ten sposób dochodzenie zostało ukończone.

TEATR SWIETLNY

„CASINO”

Dzisiaj i dni następnych!

Dzisiaj i dni następnych!

Wyśniony kochanek

RAMON NOVARRO

ośniewa, porywa i zachwyca jako pirat w potężnym dramacie p. t.:

„KAPITAN GWARDJI KRÓLEWSKIEJ”

Orkiestra pod dyr. LEONA KANTORA.
Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8, 10.



Początek od g. 4.30.

Orkiestra pod dyr.

p. R. KANTORA.

Dziś po raz ostatni! arcyfarsy wszechświatowej produkcji, osnuty na tle głośniejszej sztuki: **Cesarz Francuszek Józef i Jego Sobowtór**. Najdowcipniejsza satyra polityczno-erotyczna p. 1

„Jego Eksceleńcja Postanienie”

W rolach głównych: **Hans Junkierman** w podwójnej roli arcyksięcia posłańca, **Mary Kid** w roli księżniczki i **WERNER RITTSCHAU** w roli głównej.

Tysiące powikłanych sytuacji. Setki pikantnych nieporozumień. Dziesiątki dworskich skandali i jedno wielkie uczucie

Wydalony z Francji Bruno Jasiński znany literat polski, autor powieści „Pałę Paryż” manifestacyjnie przyjmowany przez Sowiety w Moskwie

MOSKWA, (Tel. wk).

W dniu wczorajszym, dnia 22 b. m. przyjechał do Moskwy Bruno Jasiński, autor powieści „Pałę Paryż”, wysiedlony z Francji za działalność antypaństwową. Sowieckie kole literackie przygotowały manifestacyjnie przyjęcie, organizacja którego zajął się znany na gruncie polskim komunista Dąbal, b. poseł na sejm.

* * *

Kiedy 10 lat temu w sali filharmonii młodzi pisarze futury styczni urządzili pierwszy wieczór zbiorowy, powszechną uwagę obok Młodożeńca zwrócił na siebie Bruno Jasiński. W utworach jego, recytowanych martwym, jednostajnym głosem, była jakaś moc, która potrafiła przykuć uwagę niezadowolonej, chwilami oburzonej sali. Gdy po eta zaczął mówić wiersz o chłopcach, idących na wojnę, gdy padły słowa: „Idą, idą, idą po czerę, panie na głowach noszą rajery” zaległa cisza, nikt nie gwizdał, nie sykał, nie demonstrował.

Jasiński przeniósł się później do Lwowa, dał kilka własnych wieczorów recytacyjnych i drukował cały szereg poezji w „Kurierze Lwowskim”. Spotykały się one z zastrzeżeniami, ale nikt nie mógł odmówić poecie rozmachu, śmiałości i tej wielkiej pasji wewnętrznej, bez której trudno mówić o prawdziwej twórczości. Po kilku latach pobytu we Lwowie wyjechał Jasiński do Paryża i tu dopiero talent jego okrzepł, skrytykował się. Wydany przed kilkoma laty poemat o Jakobie Szeli, jest już mocną, zwartą całością, w której forma i treść zostały najzupełniej skoordynowane.

Obecnie wyszła po polsku powieść Jasińskiego „Pałę Paryż” drukowana w codziennym piśmie paryskim „Humanite”. Narobiła ona dużo wzruszeń we Francji, została w bardzo krótkim okresie czasu przetłumaczona na szereg języków obcych. Czy jest istotnie sensacją literacką, czy otwiera nowe horyzonty — oto pytania, na które należałoby odpowiedzieć.

„Pałę Paryż” — to wizja przyszłości, ujęta z punktu widzenia zwycięstwa ideologii komunistycznej. Autor wychodzi z założenia, że to wszystko, co obecnie rządzi Zachodem, a przede wszystkim Paryż, jest zgniłe, zmurszałe, zadżumione. Dopiero na gruzach tego, co istnieje obecnie, może powstać nowy odrodzony świat, oparty na kolektywizmie Jesteśmy więc świadkami, jak od bakcyli dżumy, wykradzonego z lecznicy Pasteura, ginie cały dzisiejszy Paryż, będący wedle ujęcia autora wcieleniem wszystkich zbrodni, które toczą świat burżuazyjny. Ta dżuma w Paryżu, jej stopniowy rozwój, tworzy trzon utworu,

obok opisu zarazy, mamy bardzo ciekawy rysunek świata dalekich Chin, który budzi się ze snu niewoli, by zrzucić jarzmo obcych kapitalistów i oprzeć dalsze istnienie na zupełnej niezależności w państwie czysto klasowym.

Sam pomysł utworu, pisane go z właściwą Jasińskiemu pasją i werwą nie jest nowy. Anatol France myślał o konieczności zburzenia Paryża w „Wyspie Pingwinu”, Erenburg w „Trest delenda Europa” dał wizję zniszczenia nie tylko stolicy Francji, ale i całego niemal świata. Sposób ujmowania zagadnień jest u Jasińskiego podobny, jak u Erenburga. Skróty myślowe, operowanie kontrastami jaknajbardziej jaskrawymi, bezwzględność w ujmowaniu zagadnień seksualnych, entuzjazm dla odruchów masowych. Ale są również pewne różnice i to niestety na niekorzyść Jasińskiego.

Można mieć co do twórczości Erenburga nieskończoną ilość zastrzeżeń, można ją nawet w czambuł potępiać, ale nie można powiedzieć, by pisarz rosyjski nie posiadał pewnych cech, które nie pozwalają się poprostu oderwać czytelnikowi od jego utworów. Cechami temi są, obok niezwyklej erudycji, sarkazm, ironja, humor i zmysł satyryczny, chwilami tak daleko posunięty, że aż irytujący.

U Brunona Jasińskiego cech tych, niestety, niema. Wszwstko skąpane w ponurem, makabrycznym świetle, ujęte raczej z punktu widzenia społeczno-ideologicznego, niż literackiego. Dzięki temu pewne opisy są zbyt wydłużone, zbyt męczące, a prze-

de wszystkim za mało przejryste.

Pozatem, i to może stanowi kardynalny błąd utworu, książka jest naogół mało przekonująca. Gdyby nawet przyjąć założenie autora, że to wszystko co nas obecnie otacza na Zachodzie stanowi maximum zła, trudno na podstawie utworu Jasińskiego uwierzyć, że ci, którzy się w jego książce temu złu przeciwstawiają — stworzą królestwo na ziemi. W wymarłym od dżumy Paryżu pozostali jedynie więźniowie, pozbawieni wolności przez ustrój burżuazyjny. Obejmują oni pełnię władzy i mają stworzyć nowy świat, wolny od starych zbrodni. Bardzo to pięknie, ale czyż ci więźniowie, to jednolity pod względem ideologicznym element? Czyż wśród tych ludzi składających się i z przestępców politycznych i z przestępców kryminalnych nie znajdują się dziś — jutro jednostki, które pójdą po tej samej linii, po której szli ich ciemniacy? U France'a i Erenburga pytania te nie narzucają się, gdyż wszystko jest tam zaprawione silną dozą sceptycyzmu, ironji i autokrytycyzmu. Jasiński czynników tych nie wprowadza niemal zupełnie, dzięki czemu stosunek czytelnika i krytyka musi być do jego utworu podobny do stosunku człowieka, który ma wypowiedzieć swe zdanie nie do słuszności lub niesłuszności jakiejś teorii.

Nie znaczy to oczywiście, by książka Jasińskiego należała do utworów przeciętnych. Jest ona niezaprzeczeniem rezultatem bardzo poważnej pracy i rzetelnym oddźwiękiem tego, co się dzieje w duszy pisarza. Ver.

„PALLACE” Piotrkowska 108

Dziś i dni następnych!
wznowienie w nowym opracowaniu potężnego arcydzieła!

„ZMARTWYCHWSTANIE”

według nieśmiertelnej powieści **LWA TOLSTOJA**
Reżyserja **Ilja Tolstoj**. — W rolach głównych para ubóstwianych kochanków



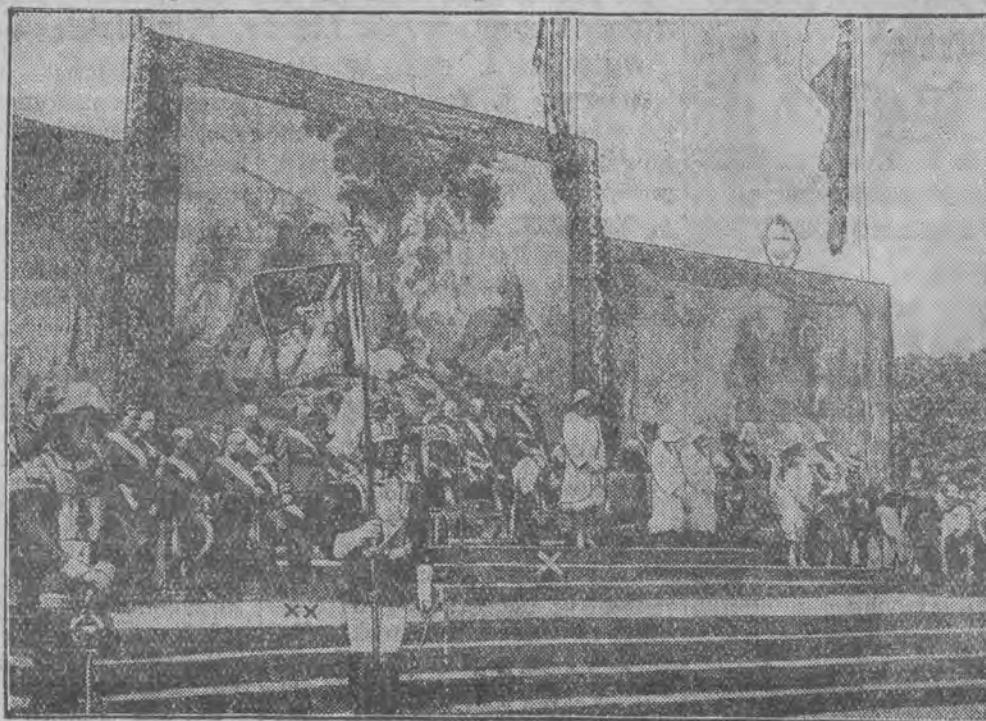
ROD LA
ROCQUE
DOLORES
DEL RIO

Dolores del Rio, Rod la Rocque

Wielka epopea odrodzenia duszy kobiecej! — Hulanki i rozpusta oficerów carskich! — Nędza dalekich etapów na Syberji! — Ilustracja muzyczna układu kapelmistrza **M. LIDAUERA**. — **Chóry rosyjskie** pod dyrekcją **S. Lewityna**.

Na I-szy seans od 4.30 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Otwarcie wystawy hiszpańsko-amerykańskiej



w obecności pary królewskiej (x) i dyktatora Primo de Riverę (xx) w Sewilli.

CEMENT

ze wszystkich cementowni Rzeczypospolitej Polskiej wagonowo po oryginalnych cenach fabrycznych ustalonych przez centro-cement, Warszawa, beczkowo ze składu po cenach konkurencyjnych.

Łódzki Związek Handlowy
H. Żmigrod i S-ka
Konstantynowska 99,
tel. 15-60.

Dr. med.

Aleksander MARGOLIS
Piotrkowska 81, tel. 12-81

powrócił

Zapisujcie się na
członków **L. O. P. P.**

Znaczenie wizyty ministra Zaleskiego w Budapeszcie

Przyjaźń Rzym-Warszawa-Budapeszt

Manifestacja Polski przeciwko Małej Entencie specjalnie podczas jej obecnego zjazdu w Belgradzie

BUDAPESZT, 22. 5. PAT. Minister Zaleski odbył dziś przed południem dłuższą rozmowę z prezydentem hr. Bethlenem na temat różnych aktualnych spraw. Z kolei minister uczestniczył w śniadaniu, wydanym przez regenta.

WIENIEN, 22 V. (AW. Budapeszteński korespondent „Neue Freie Presse“ donosi w węgierskich kół dobrze poinformowanych, że w rozmowie między min. Zaleskim a przedstawicielami rządu węgierskiego poważną rolę odegrał problem utworzenia frontu politycznego przyjaźni z Rzymem do Warszawy przez Budapeszt.

Polska odmówiła ostatecznie przystąpienia do małej ententy. Fakt, że p. Zaleski właśnie w czasie konferencji małej enten-

ty prowadzi rokowania w Budapeszcie, interpretowany jest tutaj w tym duchu, że Polska ma zamiar odsunąć się nieco od małej ententy. Węgry usiłują poprzez Warszawę znaleźć drogę do Paryża, Zaleski przed swoją wizytą w Bukareszcie będzie w Paryżu i tam spotka się z Briandem. Jak twierdzą koła poinformowane, p. Zaleski podejmuje pośrednictwo między Francją a Węgrami, ale w pierwszym rzędzie między Węgrami a Rumunją. Polska żyje sobie silnego frontu antyrosyjskiego, dążeniem Węgier zaś jest rozluźnienie otaczającego je wału małej ententy.

W rokowaniach budapeszteńskich nie zawarto żadnego konkretnego układu, ale utworzono drogę do ścisłego stosunku przyjaźni.

Nowa orientacja Budapesztu

Polska pośrednikiem między Węgrami a Francją i Rumunją

PARYŻ, 22. 5. PAT. W artykule premiera hr. Bethlena, zamieszczonym w „Depeches de Toulouse“ premier węgierski zapowiada możliwość nowej orientacji w polityce zagranicznej węgierskiej. Premier stwierdza poprawę stosunków węgiersko-francuskich i przytacza zawarcie traktatu rozjemstwa i przyjaźni z Polską jako fakt doniosły dla Węgier, gdyż pozwalała on Polsce dzięki jej dobrym stosunkom z Rumunją i Francją,

na podjęcie pośrednictwa między Węgrami a temi oboma państwami. Aby doprowadzić do serdecznych stosunków pomiędzy Węgrami a Francją jest rzeczą konieczną aby opinia francuska zdała sobie sprawę z tego, że Węgry są konstruktywnym elementem pokoju europejskiego. Nasz wspólny przyjaciel, Warszawa — oświadcza dalej hr. Bethlen — udzieli nam niewątpliwie pomocy dla osiągnięcia takiego wyniku.

Sojusz Małej Ententy

podpisały Rumunja, Jugosławia i Czechy

BIAŁOGRÓD, 22 V. (PAT). Po wczorajszym popołudniowym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych państw małej ententy wydano komunikat, który głosi, że trzej ministrowie spraw zagranicznych Rumunii, Jugosławii i Czechosłowacji, kierując się zaleceniem Ligi Narodów, omawiali sprawę ogólnego traktatu o konsyljacji i arbitrażu między temi państwami. Taki akt ogólny dla trzech państw podpisany został.

Podpisany został również protokół, mocą którego przedłużony zostaje traktat o sojuszu małej ententy.

Wysoki komisarz van Hamel

zwiedzał wczoraj w przejeździe przez Łódź zakłady przemysłowe

Onegdaj późnym wieczorem przybył do Łodzi samochodem wysoki komisarz ligi narodów w Gdańsku p. dr. Joost A. van Hamel wraz ze swą rodziną.

Wizyta wysokiego komisarza w mieście naszym miała charakter ściśle prywatny.

P. van Hamel podróżuje obecnie po Polsce i m. in. zainteresował się również Łodzią.

Wczoraj o godz. 2-iej po południu wysoki gość opuścił Łódź, udając się w dalszą podróż po Polsce.

Tuż przed odjazdem wysokiego komisarza współpracownik nasz uzyskał z nim krótką rozmowę.

P. van Hamel, podkreślając, że pobyt jego w polskim Manchesterze ma charakter zupełnie prywatny, oświadczył, że Łódź sprawiła na nim bardzo miłe wrażenie, tembardziej, że z rozmów o Łodzi nie przewidywał, iż zastanie tutaj taki olbrzymi warsztat pracy.

Wysoki komisarz wraz z rodziną zwiedził wczoraj fabrykę firmy Gampe i Albrecht.

Wybór tych właśnie zakładów przemysłowych tłumaczył p. van Hamel tem, że ponieważ nie dysponuje dłuższym czasem, a chciał rzucić okiem na całość wytwórczości w jednym zakładzie, wybrał więc fabrykę nie największą, a obejmującą szeroki zakres produkcji włókienniczej.

Zarówno wysoki komisarz, jak i jego najbliższa rodzina (p. van Hamel podróżuje ze swymi dwiema córkami) byli zachwyceni pracą w zwiedzanej przez nich fabryce.

W toku dalszej rozmowy p. van Hamel oświadczył, że z przyjemnością może stwierdzić znaczną poprawę stosunków polsko-gdańskich, co w znacznej mierze przypisać można wizycie b. premiera prof. Bartla w Gdańsku.

Co się tyczy przywozu bawełny dla Łodzi przez wolne miasto Gdańsk, p. van Hamel wyraził się, że uważa sprawę tę za bardzo ważną dla obu stron

i przypuszcza, iż będzie ona pomysłnie załatwiona.

W końcu rozmowy wysoki komisarz ligi narodów w Gdańsku oznajmił nam, iż zainteresowały go bardzo tutejsze warsztaty pracy i postara się w najbliższym czasie szczegółowo je zwiedzić. (gil)

Ulgi podatkowe kosztem samorządów

Warsz. koresp. (M. G.) telef.: Wobec ciężkiego stanu finansowego płatników podatkowych ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu postanowiło nie zatwierdzać uchwalonych przez związki komunalne podatków, które nie mają należytego uzasadnienia.

Użycie broni — w ostateczności

Wskazówki min. Składkowskiego dla policji

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.: W dniu wczorajszym min. spraw wewnętrznych wydał szczegółowe przepisy o używaniu broni przez oficerów i szeregowych policji.

W przepisach tych czytamy:

Użycie broni jest ostatecznym sposobem niedopuszczenia do popełnienia przestępstwa o ile wszelkie inne sposoby zawiodły.

Decyzja użycia broni musi być oparta na dłuższej rozwadze. Spokój musi panować nad porywczością.

Policjantowi nie wolno zapominać, że użycie broni jest środkiem przymusu, który należy stosować tylko w razie ostatecznym. Przed użyciem broni należy wezwać do zaniechania względnie do spełnienia danej czynności. W wyjątkowych wypadkach, gdy wezwanie jest już niemożliwe, użycie broni może nastąpić po wystrzale ostrzegawczym w powietrze.

Zasadą użycia broni przez policjanta jest współczesność, to znaczy, że broń może być użyta tylko wtedy, kiedy przestępca zagraża życiu policjanta, mieniu publicznemu lub prywatnemu, życiu innych obywateli, względnie spowodować może katastrofę.

Przemysłowiec popełnił samobójstwo

w celu uzyskania premji asekuracyjnej przez rodzinę

Warsz. kor. (St. Gr.) telef.: „Wieczór Warszawski“ poda je sensacyjne wiadomości o samobójstwie, popełnionem w Warszawie przez przemysłowca, inż. Seidenbeutla - Sakowskiego, o czem donosił „Głos Poranny“.

Sakowski był głównym akcjonariuszem fabryki „Wildt i S-ka“. Fabryka była w wielkich trudnościach finansowych. Długi wynosiły kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Ostatnio groziło ogłoszenie upadłości. Sakow-

ski dostarczył gwarancji na całym swym majątku. Ciężka sytuacja finansowa utrudniała jego osobistą sytuację. Ubezpieczył się we Lwowie na 50 tys. dolarów, ponieważ towarzystwo asekuracyjne tamtejsze przyjmuje odpowiedzialność za wypadek wcześniej, niż po upływie trzech lat od śmierci, której przyczyną jest samobójstwo. Obecnie nadchodził termin płatności długów Sakowskiego.

Zdaniem „Wieczoru Warszawskiego“, inż. Sakowski po-

pełnił samobójstwo, aby umożliwić rodzinie podjęcie 50 tys. dolarów asekuracji i spłacenie długów.

Wojewoda Jaszczołt w Warszawie

Warsz. koresp. (M. G.) telef.: Wczoraj przybyli do Warszawy w sprawach służbowych wojewodowie: łódzki p. Jaszczołt i krakowski p. Kwaśniewski.

Któż zdoła oprzeć się żądaniu, jakie stawia

KLARA BOW

w doskonałym filmie wytwórni Paramount p. t.

„Musisz się ze mną ożenić!“

Reżyserja: Dorothy Arzner. — W gł. roli męskiej Charles Rogers.

Następny program **Grand-Kina.**

Kto będzie dawał darmo PUDER COTY'EGO ?????

P. Prezydent Rzplitej

zwiedza gospodarstwa rolne Wielkopolski

POZNAŃ, 22. 5. PAT. Dziś o godzinie 8.40 p. prezydent Rzeczypospolitej wyjechał na zwiedzenie wzorowych gospodarstw rolnych w Wielkopolsce.

P. Jerzy Paciorkowski

szefem gabinetu premiera Świtalskiego

Warsz. kor. (St. Gr.) telef.: We wczorajszym „Monitorze Polskim“ ukazała się nominacja p. Jerzego Paciorkowskiego na szefa gabinetu prezesa rady ministrów.

Polacy amerykańscy

dziś przybywają do Gdyni

Warsz. kor. (St. Gr.) telef.: Dziś przybywa do Gdyni pierwsza wycieczka polaków ze Stanów Zjednoczonych, do której należy 300 członków zjednoczenia rzymsko-katolickiego w Chicago. 24 b. m. wycieczka będzie w Warszawie, gdzie zabawi 3 dni, następnie uda się do Poznania.

„Ciąg ze stolicy“

Ucieczka do Poznania i „weekend“ warszawiaków na Zielone Święta

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego“)

Warszawa, w maju

Przyznać muszę, że za czasów wielkiej wędrówki ludów nie było mnie jeszcze na świecie, nie widziałem więc niestety, jak się odbywała. Niejednokrotnie jednak jesienną porą obserwowałem odlot ptaków zamorskich z naszych chłodnych stron w cieplejsze kraje, widziałem ciągnące na południe i na zachód „klucze“ żorawi, bocianów, itp. przesłaniające swym skrzydłami pochodem błękit nieba.

Coś podobnego dzieje się teraz w Warszawie, choć owa wędrówka porywa nie ptaków, lecz ludzi.

Koleją, samochodami, samolotami, wszelkimi dostępnymi środkami komunikacji, strumienie ludzkie odpływają ze stolicy, dążąc na Zachód — ku Poznaniu, na Powszechną Wy-

stawę Krajową, tę największą rezerwę dorobku gospodarczego i kulturalnego całej Polski w okresie dziesięcioletnim niepodległości.

Zareczam, że tak jest. A gdyby się u kogoś zrodziła wątpliwość co do prawdziwości tego, co powiedziałem, niech się po-fatyguje na dworzec Główny w porze odchodzenia pociągów poznańskich, niech przejedzie się na rogatkę Wojską, lub zatelefonuje do biur „Lotu“ z zapytaniem o wolne miejsca w aparatach odlatujących do zachodniej stolicy Polski — a przekona się że ten „ciąg na Bliski Zachód“ jest wielki, a nawet, jak na nasze stosunki wręcz imponujący.

Na Zielone Święta ludność stolicy znacznie się przerzedziła. Wszyscy, kogo stać było na wyjazd z dusznych murów miasta,

pośpieszyli pożegnać je, bodaj na te kilkadziesiąt godzin świątecznych.

Szczęśliwi — pojechali do Gdyni i Zoppot, by zanurzyć swe scherlałe w ciągu długiej zimy ciała mieszcuchów w falach Bałtyku, inni, a tych był legion wielotysięczny, „okupowali“ na przeciąg dwóch dni wszystkie pensjonaty i hotele w promieniu stu kilometrów od Warszawy, przyczem, jak zwykle, największem powodzeniem cieszyły się Konstancyny, Sulejówki, Otwocki i Wilanówki.

A co to wszystko kosztowało?!

nie mówmy o tem lepiej...

Ci jednak, którzy wyjechali na święta z Warszawy, stanowili zaledwie drobną cząstkę w milionowym morzu ludności stolicy.

Cóż robili pozostali? Ano, ra-

dzili sobie, jak mogli. Wczesnym rankiem urządzono coś jakby „weekend“, a więc ucieczkę na świeże powietrze we wszystkich kierunkach, postępując się w tym celu natłoczonymi do ostatnich granic pociągami, śmierzącymi wagonikami „samowarków“ (tak zwa się pociągi kolejek dojazdowych), koleją elektryczną, statkami i parowcami, samochodami i taksówkami, ufl, wreszcie piechotą.

Łatwo więc sobie wyobrazić, jak wyglądały w ciągu tych dwóch dni lasy i laski w najbliższej odległości od Warszawy!

Przypominały raczej niechlujne, zaśmiecone obozowiska cyganów, niż miejsca wycieczek i spacerów.

Ludzie dbali o swe cenne życie, nie chcą narażać go na niepewne koleje... na kolejach i kolejkach, pozostali w Warszawie, kontentując się wycieczkami tramwajowymi do Parku Skaryszewskiego, pieszemi — w Aleje Ujazdowskie i do Łazienek, lub zgoła prozaicznym zjedaniem zsiadłego mleka i pićciem lemanjad w ogródkach „Bagateli“, „Łobzowianki“ i „Ziemańskiej“, co nie było połączone z większymi trudnościami i kłopotami poza dwugodzinnem oczekiwaniem na stolik.

— Życie nie jest romansem! — mruknął ten i ów potulniejszy, a mocno spocony obywatel, gdy mu wreszcie kelner zamiał upragnionych lodów, przy niósł parówki z chrzanem.

Czegoż bowiem nie robi się, byle przyjemnie spędzić święta!

Ha.

Fatalne skutki paszkwilu z powieści brukowej

Przed dwoma laty w pewnym węgierskim dzienniku w Presz-burgu ukazała się powieść Michała Tamasa p. t. „Dom pięknej Angeli“. Treścią powieści były dzieje żony duchownego na Rusi Podkarpackiej. Powieść ta, doprowadziła do wielkiego skandalu towarzyskiego, którego bohaterką była żona ewangelickiego pastora w Beregujalu, p. Stefana Györge. Autorowi wyłożono sprawę o spotwarz. czc. i honoru, i sąd zasądził od niego karę pieniężną w wysokości 2.400 koron. Lecz na tem afera się nie skończyła. Pastor, wskutek głośnego skandalu, którego bohaterką była jego żona, uważał, iż musi się z nią roz-wieść. Młoda kobieta zaś przejęła się tak tą sprawą, że przed dwoma tygodniami strzeliła do siebie cztery razy. Przedwczoraj Stefana Györge zmarła.

Mąż jej opublikował obecnie w jednym z dzienników w Kaszau artykuł, w którym oświadcza, że winien śmierci jego żony jest autor owej nieszczęsnej powieści, który był w jego domu, jako gorący wielbiciel jego zmarłej żony. Gdy zabiegi Tamasa okazały się bezskuteczne, zemścił się w swej powieści. Pastor oświadcza również, że uwielbiał swą żonę i nigdy nie wierzył w jej winę i jedynie z przyczyn religijnych widział się zmuszonym z nią zerwać.

Węgiel polski skutecznie konkuruje na rynku międzynarodowym

Warsz. kor. (St. Gr.) telef.: Dowiadujemy się, że korn-cern węglowy górnośląski otrzymał na międzynarodowym przetargu dostawę 100 tys. tonn węgla dla kolei lotewskich.

Ludożercy?!

Zwyrodnienie moralne i fizyczne bandy cyganów, złożonej z 17 mężczyzn i 2 kobiet

KOSZYCE, 25. 5. (Tel. własny). Wczoraj rozpoczął się przed sądem przysięgłych wielki proces przeciw bandzie cyganów, aresztowanych przed dwoma laty pod zarzutem morderstw rabunkowych i ludożerstwa.

Pierwsze zeznania członków bandy, którzy sami oświadczyli, że w większości wypadków spożywa-łi mięso swoich ofiar, napeliły zrozumiałą zgrozą całą opinię światą, poruszoną tą brzmiącą wprost nieprawdopodobnie, potworną mo-żliwością wydarzenia się w Europie zbiorowego i systematycznego uprawiania ludożerstwa.

O zainteresowaniu zagranicy świadczy

sztab korespondentów pism europejskich i amerykańskich,

którzy zjechali do Koszyc w tak dużej liczbie, że przeznaczono dla nich wszystkie miejsca na sali sądowej z zupełnym wykluczeniem publiczności, co spowodowało zresztą zaraz w pierwszym dniu rozprawy protest jednego z obrońców.

Już ten niezwykle udział prasy międzynarodowej nadaje rozprawie koszyckiej charakter największego procesu, jaki toczył się dotąd w republice czecho-słowackiej, co uwydatnia również ogromny aparat sądowy,

liczba obrońców, tłumaczy, ekspertów medycznych i chemicznych, zgórą 100 świadków, akt oskarżenia obejmujący 250 stron pisma maszynowego

i wreszcie znaczne oddziały żandarmerji, których skonsygnowanie w tak wielkiej liczbie przypisać należy m. in. obawie przed możliwą próbą samosądu nad oskarżonymi ze strony chłopów okolicznych, którzy przez szereg lat żyli pod barbarzyńskim terrorem bandy Sandora i Filke.

Na ławie oskarżonych zasiadło 17 mężczyzn i 2 kobiety

z których jedna jest kochanką szefa bandy, 26-letniego Feliksa vol Kolomano Jana, jak brzmi jego właściwe nazwisko, druga żoną pierwszego zastępcy herszta bandy Rimar-Elka. Pierwotnie banda liczyła 22 członków, z których trzech zmarło jednak w więzieniu śledczym.

Już sam widok oskarżonych zarówno kobiet jak i mężczyzn odsłania prawdziwe

tło nędzy fizycznej i moralnej zwyrodnienia i pierwotnego okrucieństwa.

Oskarżony Rimar nie może podać swego wieku, nie wie gdzie i kiedy się urodził. Inny oskarżony na pytanie jakiego jest wyznania oświadcza, że wogóle nie wie co to znaczy. Zapytany, czy wie, że istnieje Bóg, odpowiada: nie, nikt mi o tem nie mówił. Inny 10-letni oskarżony z uporem twierdzi, że urodził się w r. 1928. Że wszyscy oskarżeni są analfabetami, zbytecz- ne jest dodawać.

Akt oskarżenia opiewa tylko na 6 dowiedzionych wypadków za bójstwa w celach rabunkowych nie wspominając zupełnie o zbrodni ludożerstwa, którą prokurator uważa za niedostatecznie wykazaną.

Wśród korespondentów zagranicznych, a szczególnie niemieckich, słychać opinie, że odstąpienie od tej części oskarżenia nastąpiło

z powodów propagandowych i pre- stitu państwowego.

Również przewodniczący sądu oświadczył, że o zbrodni ludożerstwa w procesie nie będzie mowy.

Niemniej jednak zbrodnia ta pozostaje punktem centralnym rozprawy. Warto przypomnieć, skąd powstało jej podejrzenie. Kiedy żandarmerja czeska ujęła w r. 1927 tę bandę, która już przez sze- reg lat szorzyła postrach wśród ludności Słowacji i Węgier, zabijając ludzi w podstępny i bestjałski sposób, jeden z cyganów, głuchoniemy, na pytanie, co się stało ze zwłokami zabitych ofiar, odpowiedział wymownym gestem, podno- sząc kilkakrotnie rękę do ust wśród nieartykułowanych dźwięków w rodzaju „cham, cham“. Póź- niej herszt bandy Jano zeznał przed sądzią śledczym bardzo ob- szernie i zupełnie wyraźnie, że cła- ła ofiar zawięzano do obozu, gdzie je ćwiartowano poczem kobiety gotowały z nich dla bandy strawę mięsną. W późniejszych przeslu- chaniach Jano zeznania te cofnął.

Jeden z obrońców zażądał na po- siedzeniu, aby wobec wypadków samooskarżenia cyganów, w tym względzie zawięzać do rozprawy eksperta psychiatrycznego, gdyż możliwa jest niepoczytalność oskarżonych. — Prokurator sprze- ciwił się temu wnioskowi, o któ- rym sąd zadecyduje jutro.

Popieranie eksportu przez komisję międzyministerjalną

Warsz. kor. (St. Gr.) telef.:

Dla wzmożenia eksportu towarów polskich przez udzielanie pomocy eksporterom rząd powołał do życia międzyministerjalną komisję popierania eksportu.

Komisja ma prawo: przyznawa- nia eksporterom bonifikacji podat- ków od obrotu; ulgowej stopy pro-

centowej od operacji kredytowych powstałych z eksportu.

W wyjątkowych wypadkach ko- misja może przyznać ulgi i tym eksporterom, którzy otrzymują po- moc państwową w innej formie.

Sekretariat komisji mieści się w ministerstwie przemysłu i handlu i tam należy kierować ewentual- ne podania.

KUP KWIATEK na budowę szpitala św. Jana w dniu 26 maja

Kino „CZARY“ Teatr

Dziś i dni następnych!
Wielki podwójny szlagierowy program

1) Czarne Sylwetki

Dramat salonowo-kryminalny o niebywałem napięciu i precudnej grze pary kochanków

Mary Astor i Edmund Lowe

2) Miłość z przeszkodami

pikantna komedia z udziałem ulubienicy Łodzi

OSSI OSWALDA

Uwaga: W razie pogody ostatnie 2 seanse o godz. 8.30—10 wiecz. i 10—11.30

KINO W OGRODZIE.

ORKIESTRA POWIĘKSZONA.

Tajemnica Grobowca Nr. 13

Romans

sensacyjny

G. Muhlen-Szulta

16

ROZDZIAŁ XV

W ciemnościach

Przebudzenie Boba było straszne. Ktoś uderzając w cymbały śpiewał jesiennym głosem podstarzałej kobiety. Bob powoli otworzył powieki. U jego stóp, na kilku wielkich poduszkach, siedziała prawie że naga dama. Z przodu miała tylko napierśniki z pereł, na nogach gazowe szarawary, a na głowie djadem.

Bob, przyjrawszy się bliżej owej wschodniej piękności, poznał korpulentną damę z restauracji hotelowej.

Szybko zerwał się, skłonił u przejmie i rzekł, jak prawdziwy świątowiec:

— Łaskawa pani, proszę o przebaczenie: było tu tak gorąco, że zdjąłem marynarkę. Widzę, iż pani odczuwa to samo, co ja, — bo i pani nie ma na sobie kompletnej toalety.

— W tej sali panuje temperatura tropikalnej nocy, — odrzekła nieco zaskoczona dama, i otuliła się gazowym szalem. — Proszę, pan będzie łaskaw usiąść.

— Dziękuję uprzejmie! Przyszedłem, aby coś zakomunikować księżnie Capurtala.

— Proszę, co pan ma mi do powiedzenia?

Bob podszedł do szafeczki i włożył marynarkę.

— Łaskawa pani, myślę o tej pani, która wczoraj wieczorem znajdowała się w pani towarzystwie, — rzekł trochę niecierpliwie; — pani ta przysłała mi bilecik, zapraszając mnie do siebie.

Starzejąca się bajadera rzekła złośliwie:

— Moja siostrzenica wyjechała dziś zrana z moim mężem. Bilecik ja panu posłałam, jako odpowiadź na kwiaty, które mi wręczył kelner w pana imieniu. Teraz zaś proszę, aby pan mi powiedział to, co chciał pan zakomunikować mojej siostrzenicy.

Korpulentna dama mówiąc to podeszła do Boba; masa jej tłuszczu zdawała się być przesiąknięta namiętnością; przytem księżna próbowała nadać swemu obliczu wyraz pogardy:

Bob zgrzytnął zębami. Chętnie rzuciłby jej w głowę jeden z pasażków Buddy, lecz się opamiętał.

— Aha, chciałem coś zakomunikować? — rzekł z namysłem. Tak, słusznie. Chciałem powiedzieć, że ten kelner jest największym osłem na świecie i że gotów go jestem zamordować!

Księżna dotknęła ręką dzwonka, ukrytego w jakimś filigranem cacku, stojącym na stole. Po chwili ukazał się służący z czarną brodą, ubrany tak samo, jak czerwonoskóry. Ze skrzyżowanymi na piersiach rękami, zaczął się przy wejściu. Księż-

na zaś dała mu znak, aby wprowadził gościa.

Bob skłonił się rozczarowanej damie i wyszedł. Przez cudowny szereg komnat dostał się znów do hallu i czekał, aż służący otworzy mu drzwi. Służący zniknął w bocznym pokoju i pojawił się z pięknym płaszczem futrzanym, który pomógł włożyć gościowi.

Bob przez chwilę wahał się.

— Kochany przyjacielu, — rzekł do służącego, — przypuszczam, że twoja pani prócz mnie ma jeszcze jakiegoś gościa. Jest on już dostatecznie ukarany towarzystwem tego kobiecego potwora, więc nie pozbawiamy go jego futra.

Służący z zadowoleniem zgrzytnął białymi zębami, i wydał z siebie kilka gardłowych dźwięków. Bob pomyślał, że prawdopodobnie oznacza to, iż według obyczaju indyjskiego, skromnie ubrany gość dostaje eleganckie futrzane okrycie.

Wzruszył ramionami, zapiął futro i sięgnął do kieszeni. Poczuli ręką kilka monet srebrnych, z których jedną dał służącemu.

Pożegnany niskim pokłonem, zeszedł ze schodów.

W pobliskim barze zjadł dziesięć parówek i w doskonałym humorze udał się na dalszy spacer po mieście.

W pewnej chwili minął jakiś plac, na którym tłum ludzi zabawiał się taniem przyjemności. W środku kręciła się olbrzymia karuzela, przy dźwiękach katarynki. Przed drzwiami gabinetu, przepelnionego porografją, stała dziewczina z długą brodą i patrzyła z dumą na liczne rzesze gapiów, przyglądające się jej z ciekawością. Znajdował się tam również domek, w którym pokazywano sztuki czarodziejskie i kilka stołów loteryjnych, których właściciele obiecywali wielkie skarby za małe sumy pieniędzy.

Bob podszedł do stołu loteryjnego i kupił dziesięć losów: wgrał białego królika i uwiązawszy go na sznurku, zadowolony udał się do domu. Z radością myślał o niespodziance, którą sprawi Mariecie, ofiarując jej królika. Wyobraził sobie, jak ślicznie będzie wyglądała ciemna główka Marietty, przytulona do jego białego futerka. Pragnął to przedej zobaczyć, szybkimi krokami zmierzał wprost do domu. Niestety, spotkało go rozczarowanie. Marietty nie było. W jednej chwili humor Boba zdążył się ulotnić. Rzucił się na kanapę, przed sobą na stole posadził królika i mówił do niego dość długo o przewrotności kobiet; dawał mu rady, w jaki sposób może uniknąć podstępów kobiecych.

Nieco później zaalarmował całą służbę domową i oddał im królika pod opiekę. Przytem przysiągł, że jeżeli królikowi spadnie choćby jeden włos, wszyscy umrą gwałtowną śmiercią; królikowi kazał dać zaraz kilo kapusty.

Dla Boba rozpoczął się teraz ciężki i niemiły okres życia. Mariette widywał bardzo rzadko i tylko przez kilka minut. Bob wmawiał w siebie, że to jest właśnie dla niego bardzo dobre, bo nikt nie przeszkadza mu w zastanawianiu się nad wielkim

Jedyny przewoźnik zawiózłby go może na drugi brzeg. Tym przewoźnikiem była pełna kiesa. Tymczasem Bob był biedny i posiadał tylko iluzję. Pojął to, gdy udał się do zakładu graficznego, chcąc wydrukować plakaty ze swą fotografją, aby je rozlepić na rogach ulic. Pod fotografją miał się znajdować podpis:

— Kim jest ten człowiek?
W ten sposób napewno znajdzie się ktoś, dla kogo jego twarz będzie znajoma.

Drukarz, z którym pertraktował, żądał znacznej sumy za afisze. Bob prosił go o kredyt do czasu ukazania się plakatów. Ów człowiek długo na niego patrzył, następnie rzuciwszy spojrzenie na fotografję, rzekł:

— Powiem panu kim jest ten człowiek.

— Proszę, — krzyknął Bob zaciekawiony.

— Idźtą.
Bob był wściekły; gdyby jego rozmówca szybko nie zapuścił okienka, byłby go zadusił.

Przez cały dzień Bob robił same głupstwa. W sali restauracyjnej Rudęgo Johna, gdy podczas obiadu zaczęło go dwóch pijaków, wyrzucił ich za drzwi. Następnie zasiadł do pianina i grał przez całą godzinę, chociaż nie miał o grze najmniejszego pojęcia; potem śpiewał rozwiazłe piosenki.

Popołudniu pokłócił się z konduktorem omnibusu, który nie pozwolił mu przekładać nóg przez poręcz, tembardziej, że jechał bez biletu. Bob zwymyślał konduktora i wysiadł.

Następnie wszedł do jednego z najelegantszych sklepów z konfekcją męską i wybrał 48 par jedwabnych skarpetek. Wkońcu opuścił sklep, oświadczając, że się namyślił: skarpetek nie weźmie, ponieważ higieniczniej jest całe życie chodzić boso, niż przez pół życia w skarpetkach.

W jakimś sklepie muzycznym kazał sobie przegrać masę gramofonowych płyt. Wreszcie wszedł, narzekając iż III część V symfonji Beethovena nie jest na grana, jako shimmy.

Gdy jakiejś przechodzącej pani wypadło jabłko z torby, Bob uderzył owoc czubkiem buta, skierowując go na jezdnię. I nie zwracając uwagi na szalony ruch kołowy — rozpoczął mecz z sobą samym; nie przestał kopać jabłko, dopóki nie wpadło ono do otworu kanalizacyjnego.

Ten występ przeciw przepiśsom dla pieszych doprowadził go do kolizji z policjantem. Gdy funkcjonariusz chciał spisać mu protokół, podał nazwisko księcia Capurtala i poszedł zadowolony dalej.

Tego dnia Bob po raz pierwszy wrócił wcześniej do domu i zastał w pokoju Mariette.



Na wielkich poduszkach siedziała prawie że naga dama.

problemem jego pochodzenia. Lecz niestety, — samotność również nie potrafiła rozjaśnić ciemności, które otaczały jego przeszłość. Minęły trzy tygodnie i Bob, ani o krok naprzód nie posunął się w rozwiązaniu gnębiącej go zagadki. Zdawało mu się nawet, że się od rozwiązania jej, coraz bardziej oddala.

Początkowo gazety pisały bardzo wiele o historii na ementarzu. Policja wybadła starego Piotra, służącego Don Diega. Był to zdzieciniały starzec, do słów którego, nie można było przywiązywać wagi. Przed 28-u laty pochował on swego pana. Przez długie godziny opowiadał on o swym dobroczyncy, o przepychu, którym się otaczał i o miłości, którą darzył swą małżonkę.

Spytano starego, czy zmarłemu dano do grobu jakieś przedmioty wartościowe. Stary zaczął opowiadać o cudownych orderach zmarłego, które mu włożono do trumny: o białej kokardzie, wysadzonej brylantami, o złotym krzyżu ze szmaragdami, o koronie Gonzalesów i orderze św. Boromeusza; o wszystkich tych odznaczeniach nikt jeszcze nigdy nie słyszał.

Gdy dalej wypytywano starca, rozejrzął się uważnie dokoła, i trzymając palec przy ustach oświadczył szeptem, że te skarby zmarły miał niedługo przy sobie. W trzy miesiące po pogrzebie z Meksyku przyjechał jego

siostrzeniec, kazał otworzyć trumnę i jako prawny spadkobierca zmarłego, zabrał wszystkie te cenne przedmioty.

Policja zajęła się więc odnalezieniem owego siostrzeńca. Prawdopodobne było, iż nie uda się jej nic wykryć; pozatem zeznania starego Piotra uważano za całkiem niewiarogodne.

Zniknięcie trupa, czy też jego resztek, otworzyło pole do całkiem innych domysłów, niż przypuszczalna kradzież orderów. Najprawdopodobniej złodziej trudnił się sprzedażą trupów i szkieletów, które kupowali studenci medycyny. Podobne wypadki już się nieraz zdarzały. A może wypadek ten został spowodowany przez jakiegoś zboczeńca, tembardziej, iż według słów policjantów, jeden z mężczyzn był nagi.

Powoli zainteresowanie tym tematem zmniejszyło się, i Bob musiał nadal całkiem sam pracować nad rozwiązaniem tego ciekawego zagadnienia.

W pierwszych dniach, po wyjściu z grobu, zdawało mu się, że pamięć mu wróci, gdy się tylko całkowicie uspokoi, i bez wpływu czynników zewnętrznych, spojrzy wgląd siebie. Lecz Bob się mylił. Między nim, a wyspą jego przeszłości szumiało morze. Nad tem morzem nie było mostu, choć Bob uważnie go szukał.

Wiadomości bieżące.

TYFON PODROŻAŁ. W dniu wczorajszym wszystkie hurtownie tytoniowe w Łodzi, powiadomiły swych odbiorców detalistów, że od dnia dzisiejszego będą tytoni po cenach wyższych o 20 procent drożej za kilo. W związku z podrożeniem tytoniu ceny kształtowały się w sposób następujący:

„Kair“, który kosztował 106 zł. za kilo, obecnie kosztować będzie 120 zł. „Xanti“ 90 zł., obecnie 100 zł. „Macedoński“ 60 zł. obecnie 76 zł. „Najprzedniejszy“ 48 zł. obecnie 56 zł. „Przedni tarecki“ 36 zł., obecnie 44 zł. „Średni“ 30,40 zł., obecnie 36 zł. „Kresowy“ 24 zł. obecnie 28 zł. oraz machorka, która kosztowała dotychczas 11 zł. kosztować będzie 12 zł.

REJESTRACJA CUDZOZEMCÓW. W dniu dzisiejszym winni zgłosić się do rejestracji w starostwie grodzkim (Kilińskiego 152) cudzoziemcy zamieszkali na terenie Łodzi o nazwiskach na litery W.

Jutro winni zarejestrować się cudzoziemcy o nazwiskach na litery Z.

Cudzoziemcy zamieszkali na terenie powiatu łódzkiego winni zgłosić się do rejestracji w starostwie łódzkim (Piotrkowska 100) dziś i jutro o nazwiskach na litery X—Y.

NAJPOPULARNIEJSZE NAZWISKO W POLSCE. Władze przeprowadziły ostatnio statystykę nazwisk osób zamieszkałych w Polsce. Najbardziej rozpowszechnione w kraju jest nazwisko Kowalskich. Jest ich około 43.000. Następne z kolei miejsca zajmują Majewscy, których jest 43.000, Jabłońscy i Zielińscy. (p)

NOCNE DYŻURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193); E. Millera (Piotrkowska 46); W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15); Perelmana (Cegielniana 64); R. Niewiarowski (Aleksandrowska 37); S. Jankielewicz (Stary Rynek 9).

Strejk kominarzy zagraża bezpieczeństwu publicznemu

Strejk czeladzi kominarskich utknął na martwym punkcie, po nieważ majstrowie nie chcą w żaden sposób uwzględnić postulatów pracowników.

Ze względu na to, że przeciąganie się bezrobocia zagraża poważnie bezpieczeństwu publicznemu, magistrat łódzki postanowił interwenjować i w tym celu zwołał na piątek, dnia 24 b. m. wspólną konferencję majstrów i czeladzi kominarskich.

Byłoby bardzo pożądanym, aby starostwo grodzkie również zainteresowało się tą sprawą, po nieważ dalsze bezrobocie kominarzy grozić może poważnymi konsekwencjami. (j)

WALNE ZEBRANIE LEGJONISTÓW.

Na dzień 26 b. m. na godz. 10 rano w lokalu ogniska oficerskiego, Aleje Kościuszki 4, zwołane zostanie zwyczajne walne zgromadzenie oddziału związku legionistów polskich w Łodzi.

Mieszkanie do odstąpienia

Pomysłowy oszust i jego pomocnicy powędrowali do więzienia

Przy ul. Napiórkowskiego 61 zajmował jednoizbowe mieszkanie niejaki Mikołaj Wojtczak. Wobec tego, że gospodarz tej posesji Traub, w nieplaceniu czynszu przez Wojtczaka dopatrywał się ziele woli wystąpił na drogę sądową gdzie uzyskał na Wojtczaka eksmisję. Wojtczak decyzją sądu nie przejmował się i postanowił z tytułu tego urządzać proceder sprzedaży swego mieszkania, bez wiedzy właściciela nieruchomości.

W tym celu komunikował się Wojtczak z pośrednikami mieszkaniowymi. Po kilku dniach pośrednicy Jan Schicht i Franciszek Sierakowski przyprowadzili do Wojtczaka mającego Jana Bamberkiego, któremu sprzedano mieszkanie za 1200 zł. Tytułem zadatku Bambercki wpłacił Wojtczakowi 200 zł., zaś pośrednikom

dał po 20 zł. Niezadawalniac się tą transakcją Wojtczak przez pośredników Władysława Ramusa i Stanisława Jakubowskiego, powtórnie sprzedał mieszkanie niejkiej Franciszce Jaroszowej za 1100 zł., która również wpłaciła tytułem zadatku 200 zł., a pośrednicy otrzymali po 100 zł.

Po raz trzeci Wojtczak sprzedał to samo mieszkanie Andrzejowi Janickiemu za 1100 zł. przy pośrednictwie Jankła Goldwassera i Zygmunta Kalety. Janicki dał Wojtczakowi tytułem zadatku 50 zł., a pośrednikom po 20 zł. Wojtczak mieszkanie swe w dalszym ciągu sprzedawał. Wreszcie niejakiemu Józefowi Cieślakowi za 1100 zł., który wpłacił mu tytułem zadatku 50 zł., a pośrednikom Franciszko wi Sierakowskiemu dał 5 zł.

Wobec tego, że termin przyrzeczony przez Wojtczaka na oddanie pełnomocnia mieszkania, stałe był odraczany, wszyscy bez wyjątku, którzy mieszkanie to kupowali, zgłosili się do właściciela nieruchomości Trauba, celem stwierdzenia, czy Wojtczak faktycznie się wyprowadza. Traub zawiadomił przybyłych do niego nowych lokatorów, że jest to oszustwo. Cała sprawa oparła się o urząd prokuratora, który postanowił pociągnąć Wojtczaka do odpowiedzialności karnej za nieuczciwe machinacje i wyłudzenie pieniędzy.

Mikołaj Wojtczak stanął w dniu wczorajszym przed sędzią grodzkim Wojciechowskim, przy czym wymienieni pośrednicy wystąpili w charakterze świadków. W trakcie rozprawy jednak sędzia Wojciechowski stwierdził bezpośrednią

winę wszystkich pośredników, którzy przyczynili się świadomie do kilkakrotnego sprzedawania jednego i tego samego mieszkania. Dlatego też podczas rozprawy postawił ich w stan oskarżenia narówni z Wojtczakiem, co wywołało wśród nich konsternację. W celu uniemożliwienia im ucieczki z sali sądowej, sędzia Wojciechowski zarządził nadzór policyjny. Po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu poszkodowanych sędzia skazał Mikołaja Wojtczaka na 3 miesiące więzienia, zaś pośredników Jana Schichta, Franciszka Sierakowskiego, Władysława Ramusa, Stanisława Jakubowskiego, Jankła Goldwassera i Zygmunta Kaletę po 1 miesiącu aresztu. Wszyscy zostali natychmiast aresztowani i osadzeni w więzieniu. (p)

Zasiłki dla rodzin rezerwistów powołanych w b. roku na ćwiczenia wojskowe

Wobec rozpoczynających się w roku bieżącym ćwiczeń rezerwistów wydział wojskowo-policyjny przy magistracie m. Łodzi czyni przygotowania w sprawie wypłaty zasiłków rodzinom tych rezerwistów. Zasiłki będą wypłacane w tej samej wysokości co w latach ubiegłych, a mianowicie: szeregowi rezerwiści, którzy mają na utrzymaniu poza sobą 1 osobę najbliższej rodziny otrzymują 90 groszy dziennie, utrzymujący dwie osoby 1 zł. 10 gr., zaś ci którzy utrzymują 3 osoby i więcej otrzymują 1 zł. 30 gr. dziennie. Ilość dni odbytych na ćwiczeniach oblicza się od chwili wyruszenia rezerwisty z domu do chwili powrotu jego do domu. Inowacją w tym roku będzie to, że wywiady na temat stanu majątkowego przeprowadzać będzie nie policja, lecz

miejskie stacje opieki społecznej przez swoje organa. Pozostaje to w związku z wejściem w życie rozporządzenia o odciążeniu policji. Dążeniem władz będzie, by wywiady te do konywane były najpóźniej w ciągu 3 dni, co umożliwi wypłacanie rodzinom rezerwistów zasiłku co dekady. W latach ubiegłych rodzina otrzymywała zasiłek zazwyczaj dopiero po powrocie rezerwisty z ćwiczeń, co naturalnie przekreślało istotną wartość i cel wypłacanej zapomogi. Rezerwiści, którzy pragną, ażeby rodziny ich korzystały z zasiłku, winni zgłaszać się do wydziału wojskowo-policyjnego magistratu m. Łodzi w przeddzień wyjazdu na ćwiczenia. Wszystkie podania, wyciągi i t. p. potrzebne do uzyskania zasiłku, wolne są od wszelkich opłat. (p)

Dwa lata za każdą żonę

Niepoprawny małżonek przed sądem

W dniu 11 listopada 1922 roku został w Łodzi zawarty związek małżeński pomiędzy Leonardem Anuszczykiem a Władysławą Kurpikówną.

Po kilkumiesięcznym pożyciu Anuszczyk porzucił swą żonę i w dniu 4 kwietnia 1928 roku wstąpił powtórnie w związek małżeński z Wiktorją Rydlewską, podając się za nieznatego. Ślub odbył się w kościele parafjalnym w Srooku, powiatu piotrkowskiego.

Dowiedziawszy się o powtórny ożenek swego męża, Władysława Anuszczykowa zawiadomiła o powyższym władze policyjne, które wszczęły dochodzenie i w rezultacie aresztowały Leonarda Anuszczyka, przekazując go do dyspozycji władz sądowych.

Jak wynika z pisma kurji biskupiej w Łodzi z dnia 15-go stycznia r. b. Anuszczyk, zawierając ślub z Wiktorją Rydlewską, dopuścił się dwużenstwa, gdyż małżeństwo jego z Władysławą Kurpik pozostało nadal prawne.

Sprawę powyższą w dniu onegdajszym rozpatrywał sąd okręgowy w Piotrkowie pod przewodnictwem wiceprezesa Tchórzewskiego, w asystencji s. o. Nowickiego i Michałewskiego.

Na rozprawie sądowej oskarżony Anuszczyk przyznał się do winy.

Sąd po zbadaniu świadków i wysłuchaniu mowy prokuratora i obrońcy skazał Leonarda Anuszczyka, lat 35, z art. art. 412 część I K. K. na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw. (wi)

Pobór rocznika 1908 i 1907

Dziś, w kolejnym dniu poboru powszechnego winni stawić się:

Przed komisją poborową nr. 1 (Pomorska 18) mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali na terenie III komisariatu policji o nazwiskach na litery

E, L, N, O.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) winni stawić się mężczyźni rocznika 1908, za-

mieszkali na terenie VII komisariatu policji o nazwiskach na litery

A, B.

Przed komisją poborową nr. 3 (Zakątna 82) winni stawić się mężczyźni rocznika 1907 kat. B. (czasowo niezdolni) zamieszkali na terenie VII komisariatu policji o nazwiskach na litery

O, P, R, S, T, U, W, Z, Ż.

Na szlaku ludzkiego nieszczęścia

STRZAŁ W RESTAURACJI
W dniu onegdajszym o godzinie 11,30 Adam Hauzer właściciel piwiarni na Widzewie będąc w stanie nietrzeźwym pokłócił się z żoną i oświadczył wszystkim obecnym w piwiarni, iż popełni samobójstwo.

Następnie wyszedł do sąsiedniego pokoju, skąd wkrótce dał się słyszeć strzał rewolwerowy.

Na odgłos strzału znajdujący się wówczas w piwiarni ekspejient browaru Keilicha Bratenberg Edward wbiegł do pokoju, w którym znajdował się Hauzer, celem skonstratowania co się stało. W tej chwili padł drugi strzał rewolwerowy.

Kula trafiła w futrynę drzwi, a odbijając się od niej ugodziła Bratenberga w lewe oko, więzując w mózgu. Bratenberga w stanie

ciężkim odwieziono do szpitala. Hauzera, który wyszedł bez szwanku aresztowano.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

W dniu wczorajszym pogotowie zaalarmowane zostało, że przy ul. Dolnej 1 targnęła się na swe życie 22-letnia Aleksandra Pawlakowa. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził otrucie fenolem. Po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiono ją na miejscu.

NAPAD NOCNY.

Nocy ubiegłej na właściciela domu przy ul. Ks. Brzózki 17 Józef Dębowski dokonali dwaj nieznanymi sprawcy napadu, przy czym pobili tak dotkliwie, że połamali mu 4 żebra i rozbili czaszkę.

Policja prowadzi dochodzenie i poszukuje napastników.

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA. (1395 m.)

11.45 Komunikat Powszechnej Wystawy Krajowej. Transmisja z Poznania.

12.40 Transmisja z filharmonji warszawskiej. Wykonawcy: Chór męski „Harfa“ p. Maryla Karwowska (sopran), p. Wiktor Bregy (tenor) i J. Ozimiński (skrzypce).

16.15 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa.

17.55 Koncert popołudniowy muzyki współczesnej. Wykonawcy: Marja Modrakowska (sopran), Zdzisław Roesner (skrz.) i Bolesław Kon (fort.) Słowo wstępne wypowiedzie p. Karol Stromenger.

20.15 Transmisja z Poznania.

23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“.

Königswusterhausen (1649)

20.00 Operetka Aschera „Jego Wysokość tańczy walczyka“.

Wrocław (321)

16.30 Muzyka kameralna. (Sonata wiolonczelowa F-dur R. Straussa, dwa marsze Szuberta na fortepian na 4 ręce, Kwartet smyczkowy Beethovena op. 127).

Frankfurt (421)

20.00 Koncert. (Symfonia C-moll Brahmsa, Serenada włoska Wolfa)

Kalundborg (1153)

20.05 Opera Nielsena „Saul i Dawid“.

Daventry Exp. (482)

15.00 Koncert (M. in. Serenada

na smyczki Elgara, Koncert skrzypcowy A-moll Dworzaka, Symfonia IV Głazunowa).

Paryż (444)

20.35 Opera Saint-Saensa „Samson i Dalila“.

Medjolan (504)

20.30 Opera Donzettiego „Lucrezja Borgia“.

KUPON ULGOWY do kino-teatru „PALACE“

uprawniający do wykupienia 2-ch biletów po zł. 1.50 na wszystkie seanse i wszystkie miejsca.

W programie: „ZMARTWYCHWSTANIE“

Ważny tylko w d. 23.V.29 r.

Hold matce

Staraniem wojewódzkiego komitetu tygodnia dziecka przy udziale artystów teatru miejskiego odbyła się dnia 20 b. m. w radzie miejskiej uroczysta akademja p. t. „Hold matce“.

Akademję zagał ks. Pastor Kotula. Piękną prelekcję poświęconą macierzyństwu i opiece dziecka wygłosił dr. Mogiński.

Sala rady miejskiej była wypełniona po brzegi przez kobiety, które z wielkim zainteresowaniem wysłuchiwały prelekcji.

W dniu 19 b. m. zmarł w Berlinie nasz prokurent
B. P.

Inż. Eljasz Wilner

Straciliśmy w nim oddanego firmie niestrudzonego współpracownika, który do ostatniej chwili wiedzę i zdolności poświęcał dla dobra powierzonej mu instytucji.

Z uznaniem dla Jego pracy i z głębokim żalem po stracie zachowamy pamięć o Nim.

Żonie i Rodzinie składamy nasze szczerze współczucie.

ZARZĄD

Włókienniczej Spółki Akcyjnej
„N. Ejtingon i S-ka”

Głęboko dotknięci przedwczesnym zgonem naszego drogiego kolegi

B. P.

Inż. ELJASZA WILNERA

składamy rodzinie zmarłego wyrazy szczerego współczucia.

PRACOWNICY

Włókienniczej Spółki Akcyjnej „E. Ejtingon i S-ka”

Wstrząśnięci przedwczesną śmiercią nieodżałowanego drogiego nam kolegi i przyjaciela

B. P.

inżyniera Eljasza Wilnera

przesyłamy Żonie i Rodzinie wyrazy najserdeczniejszego współczucia.

BENJAMINOSTWO DYNENSON.

B. P.
LEON HOHERMAN

zgasł po ciężkich cierpieniach dn. 22 maja, przeżywszy lat 52.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w czwartek, dnia 23 maja r. b. o godz. 3 p. p. z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Zona, córka i rodzina.

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.

Dnia 21 b. m. rozstał się z tym światem, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach członek rzeczywisty naszej Sekcji

B. P.

JAKÓB OSTROMOGILSKI

w wieku lat 45.

W przedwczesnie Zgasłym straciliśmy świadomego swego obowiązku Kolegę i Przyjaciela. Cześć Jego pamięci!

SEKCJA PERFUMERYJNO-KOSMETYCZNA
przy Stow. Właśc. Składow Aptecznych Woj. Łódzk.
w Łodzi, Piotrkowska 69.

TROSKA MIASTA O TEATR

nie może się ograniczać do wypłacania przyznanego subsydjum, ale polegać musi jednocześnie na systematycznym czuwaniu nad racjonalną gospodarką teatralną

Zmianę na stanowisku dyrektora teatru miejskiego można uważać za fakt dokonany. Najprawdopodobniej arcykapłanem naszej świątyni Melpomeny zostanie p. Karol Adwentowicz.

W każdym razie nie będzie nim, niestety, p. Gorczyński. Piszę „niestety“, ponieważ z artystycznego punktu widzenia ustępujący dyrektor prowadził teatr niemal bez zarzutu, co zresztą przyznała jednogłośnie nietylko cała prasa i opinia publiczna, ale również tak w danym wypadku miarodajna osoba, jak ławnik wydziału oświaty i kultury, prof. Smolik (patrz wywiad w „Głosie Porannym“ z dnia 14 kwietnia r. b.). Jeżeli odejdzie, może być i więcej przekonany, że towarzyszyć mu będzie żal szczery z powodu rozłąki i głęboka wdzięczność naszego społeczeństwa,

któremu potrafił dać repertuar interesujący, urozmaicony, zręcznie ze smakiem zestawiony, a przytem staranną oprawę i na poziomie postawione wykonanie wystawianych utworów.

Nie chcemy roztrząsać motywów, które w prywatnych rozmowach przytaczane są, jako podstawa zamierzonej zmiany na stanowisku dyrektora teatru miejskiego. Nie ulega wątpliwości, że czynniki decydujące we właściwym czasie zaborą w tej materji głos wyjaśniający.

W każdym razie już dzisiaj należy stwierdzić, że czynniki te biorą na siebie w stosunku do społeczeństwa odpowiedzialność,

zmieniając dyrekcję, która cieszy się uznaniem wśród publiczności, bowiem jeden z warunków prowadzenia teatru, a mianowicie poziom artystyczny,

spełniała ku ogólnemu zadowoleniu.

Jeżeli spełnianie innych warunków nie zadawalnia zarządu miasta, to należy podkreślić, że magistrat bezpośrednio i przez komisję teatralną

posiada prawo daleko idącej kontroli gospodarki teatralnej.

Sam więc ponosi w pewnym stopniu winę, jeśli zbyt pobłażliwie patrzył na bieg rzeczy, z których był niezadowolony.

Nie wiem, jak wygląda bilans teatru za ubiegły sezon. W każdym razie, jeśli powstały jakieś luki, magistrat powinien zająć się tą sprawą i

pomóc do solidnego zlikwidowania sezonu.

Z jednej strony należy się to dyrekcji, która pod względem poziomu artystycznego nie zawiodła pokładanych w niej nadziei. Z drugiej strony winno to być zrobione

ze względu na sam zarząd miasta,

który przecież pozostaje na miejscu i może być pomawiany o niesolidność, nieuzasadnioną wprawdzie formalnie, ale słuszną, jeśli wziąć pod uwagę wspomnianą już pobłażliwość.

Pozatem historia wielu ubiegłych lat upoważnia do potraktowania sprawy opieki nad teatrem nieco szerzej. Miasto winno zrewidować gruntownie całe swoje ustosunkowanie się do tej ważnej placówki kulturalnej. Zwiększona energia w dziedzinie kontroli nad gospodarczą stroną teatru

od początku sezonu pozwoli na pewno uniknąć przykrych niespodzianek i niepożądanych konsekwencji pod koniec sezonu. Sam system wypłacania subsydjum, a przedewszystkiem światły i energiczny doradca z ramienia magistratu

może utrzymać zasadę „tak króć wiec kraje, jak materji staje“, czuwając jednocześnie nad wysokim poziomem widowisk. Lęk ceważenie tej zasady prowadzi do denerwujących niepotrzebnie obydwie strony konsekwencji i zazwyczaj

kończy się szkodliwą dla samego teatru waśnią między kontrahentami,

których stosunek wzajemny przecież z góry predestynuje do zgodnego współżycia w atmosferze wzajemnej sympatii.

Gdyby miasto pomyślało o tem przed rokiem, uniknęłoby wielu przykrości, a cała sprawa wyglądałaby dzisiaj napewno inaczej, niż wygląda. W nadchodzącym sezonie, niezależnie od tego, kto obecnie teatr obejmie, tego rodzaju zjawiska powinny należeć do bezpowrotnej przeszłości.

G. Was.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj, jutro i w niedzielę wieczorem komedia amerykańska J. Larriera „Gorączka nafty“ z M. Zniczkiem.

Ostatnie przedstawienie „Hinkemana“ po cenach najniższych dane będzie w sobotę.

TEATR KAMERALNY

„Poławiacz cieni“ w świetnej reżyserji Al. Wegierki z jego udziałem dany będzie jeszcze dwukrotnie: w sobotę najbliższą i w poniedziałek o godz. 9 wieczorem.

Dzisiaj, jutro i w niedzielę ostatnie trzy przedstawienia „Adwokat (reż.“ z J. Boneckim.

TEATR LETNI

Dzisiaj i dni następnych bez względu na pogodę grana będzie farsa rosyjska W. Katajewa „Kwadratura Koła“.

Początek o godz. 9 wieczorem.

TEATR STANISŁAWSKIEGO W ŁODZI

Począwszy od poniedziałku, dn. 27 b. m. da w teatrze miejskim 5 przedstawień t. zw. praska grupa słynnego moskiewskiego teatru Stanisławskiego (Teatr artystyczny), występująca obecnie z wielkim powodzeniem w stolicy. Repertuar zapowiada: w poniedziałek 27 b. m. „Bieda nie hańbi“ Ostrowskiego, wtorek „Na dzień“ Gorkiego, środa „Wiśniowy sad“ Czechowa, czwartek „Wies Ściepacyżnikowa“ A. Dostojewskiego (w inscenizacji Niemirowskiego-Danczki), oraz w piątek, 31 maja „Ożenek Gozola“.

Bilety na powyższe przedstawienie są już do nabycia w kasie zamawiają teatru miejskiego.

GOŚCINNE WYSTĘPY „GONGU“

Inauguracyjne przedstawienie „Gongu“ mimo niezbyt sprzyjającej pogody, wypadło doskonale.

Publiczność serdecznie witała starych ulubieńców: Hanke Runowicką, Kamińskiego, Laskowskiego, Belskiego, Nowosielskiego, do skonałą parę baletową Soboltówna

Wojnar, oraz nowe nabytki „Gongu“ Adę Orwicką, Zofję Ustarbowską, E. Fertnera i T. Pilarskiego. Zsłużonym powodzeniem cieszył się również powiększony zespół wesołych, rześmianych gongolerek.

Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 8,15 i 10.15.

DZISIEJSZY KONCERT ADY SARI

Dzisiaj, w czwartek, o godz. 9-iej wieczorem odbędzie się w Filharmonji zapowiadany 21-y (ostatni) koncert mistrzowski, na którym wystąpi światowej sławy śpiewaczka koloraturowa Ada Sari. Koncert ten, jak to było do przewidzenia, wywołał wielkie zainteresowanie i sala zapelniona będzie po brzegi doborową publicznością. Artystka odśpiewa cały szereg pieśni i arji operowych. Akompanjować będzie dyr. Teodor Ryder.

JUTRZEJSZY WIECZÓR ARTYSTYCZNY ZULI POGORZELSKIEJ

Jutro t. j. w piątek odbędzie się w sali filharmonji tylko jeden wieczór artystyczny Zuli Pogorzelskiej z udziałem artystów scen warszawskich: Marji Żelskiej, Włodzimierza Macherskiego, Marji Bargielskiej oraz Adama Rapackiego. Kto więc pragnie wesoło i przyjemnie spędzić wspomniany wieczór artystyczny, niechaj pośpieszy do Filharmonji. W programie utwory najlepszych naszych autorów: Własta, Wiehlera, Toma, Rapackiego, Tuwima, Szer-Szenia i innych.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji. Początek o godz. 9-iej wieczorem.

POPIS SZKOŁY RYTMIKI, PLASTYKI I TAŃCA ARTYSTYCZNEGO H. KRUKOWSKIEJ I L. BORUŃSKIEJ.

W dniu 30 maja r. b. o godz. 11 i pół rano urządziła szkoła w teatrze miejskim popis swych uczennic. Nader ciekawy i urozmaicony program zainteresuje bezwzajemnie szersze masy publiczności. Dla najmłodszych wystawiona zostanie

barwna baśń o „Cudownym śnie ówjoja dzieci“, w której bierze udział 36 uczennic od lat 5—8.

Dorosłych zainteresuje część pedagogiczna, obejmująca lekcje z zakresu rytmiki i gimnastyki tanecznej oraz orkiestra perkusyjna, którą dyrygować będzie jedna z uczennic. W części artystycznej wykonane zostaną następujące studia rytmiczne i taneczne: Ballada (Brahmsa), Adaggio (Corelli), Danse du feu (Fallu), Galop (Casella), Menuet (Casella), Walc (Friedman) Largo (Händel), Trepak (Czajkowskiego) i Polka Komiczna.

Bilety w cenie od 1 zł. do 8 zł. do nabycia w księgarni L. Fiszera w dniu popisu w kasie teatru.

KONCERT ORKIESTR WOJSKOWYCH.

W dniach 1 i 2 czerwca w ogrodzie restauracji „Tivoli“ (Przejazd 1) odbędzie się wielki koncert orkiestr wojskowych z nadzwyczaj urozmaiconym programem.

Udział biorą orkiestry następujących pułków:

28 p. S. K. — pod batutą por. kapelmistrza Lewińskiego.

30 p. S. K. — pod batutą por. kapelmistrza Sawickiego.

31 p. S. K. — pod batutą por. kapelmistrza Waltera.

Początek koncertu każdorazowo o godz. 20-iej (8-iej wieczorem).

Bilety w cenie od 1.50 gr. i 75 gr. (dla szeregowych i uczącej się młodzieży) nabywać można od dn. 29 V. b. r. w cukierni „Esplanada“ (Piotrkowska 100), a w dniu koncertu od godz. 19-iej w kasie ogrodu „Tivoli“.

Całkowity dochód przeznaczony na cele sportowe oddziałów 10 dywizji piechoty.

Z WYSTAWY ARTURA SZYKA

Wystawiony od niedawna w naszym mieście „Statut Kaliski“ arcydzieło wykonane przez Artura Szyka spotkało się z niebywałym uznaniem prasy i publiczności. Wystawa odwiedzana jest tłumnie, z wznoszącym wciąż powodzeniem, przez żadnych prawdziwych wrażeń artystycznych — łodzian.

Na łódzkich ekranach

„Capitol“ „Bestja Morska“

Obraz pod powyższym tytułem jest, krótko mówiąc, tryumfem sztuki filmowej. Nieprzeciętnie fascynująca treść idzie w parze z koncertową grą aktorów. John Barry moore, należy bezsprzecznie do największych tytanów ekranu, zaś rola beznogiego kapitana jest bodaj że najlepszą z jego wszystkich kreacji. Tak uderzającej zmiany jednego człowieka na dwa krańcowe wprost typy: tryskającego siłą i zdrowiem młodzieńca i beznogiego kaleki nie widzieliśmy nigdy, jedynie może Lon Chaney mógłby dorównać sile ekspresji tej roli nie maski. Reżyserji obrazu należą się również same superlatywy: staranny dobór aktorów stworzył jedyne w swoim rodzaju typy awanturniczych marynarzy. Każdy najdrobniejszy szczegół był znakomicie wypracowany i wyzyskany. Potężne cielsko wierzbyba waleczącego o swe życie, jest jedynym w swoim rodzaju wi-

dowskiem. Całość, godna ze wszechmiar ujrzenia, pozostawia głębokie wrażenie.

„Grand-Kino“ „Jego ekscelencja posłaniec“

Wesoła farsa, ośmieszająca w sposób widoczny przedwojenne stosunki austriackie i kult cesarstwa. Na tle przypadkowego podobieństwa między panującym monarchą a zwykłym posłańcem powstaje szereg zabawnych sytuacji i komicznych qui pro quo. Nie brak i sentymentalnej lezki: miłość przy stojnego rotmistrza do uroczej księżniczki, bale dworskie dające rolę do popisu reżyserji, która utrzymała starannie ton epoki ówczesnej. Warto poświęcić kilka słów grze Hansa Junkermanna, który dał znakomitą sylwetkę dobrośliwego i głupkowatego władcy oraz niezaradnego posłańca. Kamizm tych postaci uwypuklił ten utalentowany aktor do maksimum dając dużo szczerego humoru. Ilustracja muzyczna dobra.

LUONA



Dzisiaj i dni następnymi! Przepiękne arcydzieło z „Grupy Wielkich gwiazd Ekranu“ amerykań. wytw. UNITED ARTIST.

Najwspanialsza para kochanków

VILMA BANKY i Ronald COLMAN

w fascynującym dramacie erotycznym

„**Płomień Miłości**“

Orkiestra symfoniczna pod kier. A. CZUDNOWSKIEGO.

Początek przedstawień o godzinie 4-iej po poł.

Konsul Robert Geyer-prezesem izby

5 czerwca odbędzie się posiedzenie plenarne celem wyborów prezydium Izba przemysłowo-handlowa podejmuje normalne prace w połowie przyszłego miesiąca

Wczorajszy „Głos Poranny” podał obszernie doniesienie o przebiegu i wynikach akcji medjacyjnej, podjętej przez przybyłego do Łodzi prezesa warszawskiej izby przemysłowo-handlowej b. min. Klarnera.

Dzięki zgodzie, wyrażonej przez kupiectwo na propozycje przemysłu w sprawie udzielenia mu dodatkowo 6 miejsc dla radców kurji przemysłowej w izbie łódzkiej — zatarg został definitywnie zlikwidowany.

Kompromis ten umożliwi izbie łódzkiej zapoczątkowanie okresu pracy niezwykle intensywnej i twórczej i realizację szeregu doniosłych zadań w imię żywotnych interesów rozwojowych przemysłu i handlu okręgu łódzkiego.

B. min. Klarner, likwidując długotrwały i przykry spór na terenie izby przemysłowo-handlowej w m. Łodzi oraz dr. Józef Sachs mają poważny tytuł do zasługi: pierwszy jako realizator tej koncepcji kompromisowej, drugi zaś, — jako inicjator całej akcji arbitrażowej prezesa Klarnera.

W związku z wtorkowymi konferencjami dowiadujemy się następujących szczegółów:

Min. Klarner zagajając konferencję, podkreślił z naciskiem, że nad sprawami personalnymi w izbie łódzkiej należy przejść do porządku, gdyż nie mogą one stanowić przedmiotu dyskusji. Chodzi raczej o ustalenie takiego modus vivendi, któryby dawał przemysłowi moralne zadośćuczynienie i reprezentację, odpowiadającą jego istotnemu znaczeniu na terenie izby oraz umożliwiającą mu właściwą reprezentację swych interesów i współpracę z grupą handlową.

Nie należy wątpić, że takie właśnie tendencje istnieją na terenie Izby, który na stanowisku dyrektora Izby chciał widzieć inż. Bajera.

Dyskusja wtorkowa obracała się więc w granicach pierwotnego żądania grupy przemysłowej

w sprawie uzyskania liczby radców o 10 więcej niż posiadała ich grupa kupiecka. Ostatecznie liczba ta określona została kompromisowo na 6 i zaakceptowana przez handel, a w tym kierunku poszła enuncjacja, zawarła w oficjalnym komunikacie, wydanym w wyniku konferencji, którego treść podaliśmy wczoraj in extenso.

Obecna sytuacja na terenie iz

by nie nasuwa narazie poważniejszych wątpliwości. **PLENARNE ZEBRANIE IZBY ODBYĆ SIĘ MA 5 CZERWCA.**

Na zebraniu tem dokonany będzie wybór prezesa i dwóch wiceprezesów sekcji przemysłowej przy czym nie ulega wątpliwości, że NA CZELE IZBY STANIE P. KONSUL ROBERT GEYER A DO PREZYDJUM WEJDA POWNOWNIE PP. HENRYK BAR-

CIŃSKI I EDWARD BABIACKI.

Następnie izba uchwalić ma wniosek w sprawie powiększenia składu sekcji przemysłowej o 6 radców w stosunku do stanu obecnego.

Wniosek ten zakomunikowany zostanie ministrowi przemysłu i handlu, ponieważ realizacja jego wymagać będzie zmiany statutu izby i pierwszej części regulaminu, co, jak wiadomo,

leży wyłącznie w kompetencjach ministra.

Niezależnie od załatwienia tego wniosku izba rozpocznie swe normalne prace przy wzajemnym współdziałaniu przemysłu i handlu, a wówczas też nastąpi uroczysta inauguracja prac izby, na którą obiecał przybyć p. prezes Klarner i szereg wyższych urzędników min. przemysłu i handlu.

Dwa podania o nadzory wpięły wczoraj do sądu handlowego

W dniu wczorajszym do wydziału handlowego wpięły podanie o udzielenie odroczenia wypłat firmie „Szoel Chimowicz”, sprzedaż manufaktury przy ul. Piotrkowskiej 41. Firma ta istnieje od przeszło 2 lat i przez cały ten okres czasu wywiązywała się punktualnie ze swych zobowiązań. W ostatnich jednak czasach znalazła się w krytycznym położeniu, przyczem znalazła się w trudnościach płatniczych. Bilans firmy przedstawia się następująco: ak-

tywa wynoszą 274,265 zł., passywa zaś 131,713 zł.

W tymże dniu wpięło podanie o odroczenie wypłat firmie „M. Garfinkiel”, przedsiębiorstwo przewozowe z siedzibą przy ul. Kilińskiego nr. 60. Firma ta istnieje od 1895 roku. Właściciel jego, Moryc Garfinkiel, jest współwłaścicielem w niepodzielnych połowach 2 nieruchomości: przy Zagajnikowej 33, wart. 160,000 zł., oraz posesji przy ul. Kruczej 11, wart. 150,000 zł. Długi hipoteczne tych nieruchomości są nieznaczne. Firma „M. Garfinkiel” wskutek wyjątkowych, a niezależnych od niej przyczyn — przewiduje w najbliższej przyszłości konieczność czasowego zaprzestania wypłat. Przyczyna mi są: ciężki kryzys przedsiębiorstwa, zależność przedsiębiorstwa przewozowego od tempa życia gospodarczego Łodzi, skurczenie się eksportu i zastój w przemyśle.

Bilans firmy przedstawia się następująco: aktywa 197,077 zł., passywa zaś 102,804 zł.

Złośliwa upadłość kupca pomorskiego

Zawiesił wypłaty kupiec Jakub Goldszlak (Nowe na Pomorzu). Passywa wynoszą 400,000 zł. Łódzcy kupcy poszkodowani są na sumę 250,000 zł.

Kilku wierzycieli wyjechało na miejsce i wobec tego iż ustalono, że ukrył on część towaru, ogłoszono mu upadłość i osadzono w areszcie.

Ojciec Sergjusz z Iwanem Mozzuchinem wkrótce „PALACE” i „CZARY”

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA

Dolary —

CZEKI

Belgia 123,81
Holandia 358,63
Londyn 43,25%
Nowy Jork 8,90
Paryż 34,85
Praga 26,39%
Szwajcaria 171,71
Wiedeń 125,25
Włochy 46,70
Berlin 212,48

AKCJE

Dyskontowy 126.—
Polski 166,25, 166,50 166,25
Zarobkowy 78,50
Firlej 50.—
Nobel 20,50
Lilpop 32.— 31,50 bez kuponu na rok 1928
Modrzejów 24,50, 25.—
Handlowy 116.—
Zachodni 78.—
Sole potasowe 32,50
Małopolski 27.—
Cegielski 41,50

PAPIERY PROCENTOWE i LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 105.—
105,50
Pożyczka stabilizacyjna 92,50
Dolarówka 75,50, 75.— 75,25
5 proc. konwersyjna 67.—
5 proc. kolejowa 59.—
Dolarowa 84,50, 84,75, 84,50
Kolejowa 102,50

8 proc. oblig. Banku osp. Kraj. zł. 94.—

8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. zł. 83,25

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 48,50, 49.— 48,75y

8 proc. listy zastawne dolarowe zł. 75.—

5 proc. m. Warszawy zł. 51,50

8 proc. m. Warszawy zł. 67,50, 66,75, 67.—

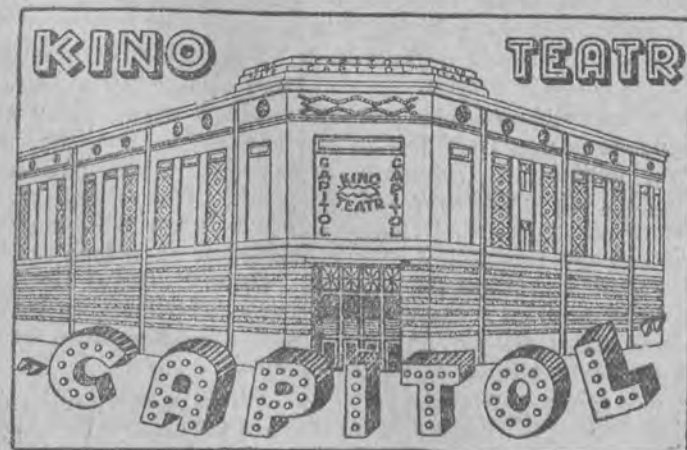
8 proc. m. Łodzi 60.— 60,25

8 proc. m. Piotrkowa 56,50, 57.—

10 proc. m. Siedlec 66.— 67.—

Gła ochronne wprowadza Anglja na wyroby wełniane

Wobec znacznej konkurencji wyrobów zagranicznych z jaką spotyka się na rynku wewnętrznym przemysł wełniany Wielkiej Brytanji, od dłuższego czasu stała się aktualną kwestją wprowadzenia ceł ochronnych na tkaniny i przedzę wełnianą. Zbadaniem tej sprawy zajęła się specjalna komisja. Opracowany przez nią referat objął jednak tyle dziedzin, że wobec zbliżającego się końca kadencji parlamentu angielskiego nie będzie go można ostatecznie wykończyć i przedłożyć parlamentowi. W każdym bądź razie należy się liczyć z tem, że powyższy referat zostanie przedłożony izbie gmin natychmiast po jej ukonstytuowaniu się po wyborach.



Ceny miejsc na I seans oraz w soboty, niedziele i święta od 2—4-ej 50 gr. i 1 zł.

Dziś i dni następnych!

Wznowienie najpotężniejszego arcydzieła filmowego.

Nowe opracowanie.

Nowe opracowanie.

„BESTJA MORSKA”

W rolach głównych największy tragik ekranu

JOHN BARRYMORE i DOLORES COST'ELLO

Orkiestra symfoniczna pod bat. SZ. BAJGELMANA

Biuletyn „Biblioteki Groszowej“

W ostatnich tygodniach ukazały się następujące książki droższych edycji:

— I. —

ROSE MACAULAY

DWA OBLICZA

Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej.
Cena Zł. 8.00.

Ostatnia powieść znakomitej angielskiej autorki, są to przeżycia młodej panny, która dla przypodobania się swemu narzeczonemu, odgrywa rolę innej niż jest w rzeczywistości, maskując swe pochodzenie, upodobania, zajęcie, wiek i t. p. Ta gra pozorów jest właściwie tylko napół świadoma, gdyż w usposobieniu jej leży silna skłonność do nadmiernego przystosowywania się do środowiska, niezależna od jej woli.

Następstwem tego stanu rzeczy jest cały szereg konfliktów jak z rodziną narzeczonego, tak i swoją własną, które przeradzają się w końcu we wstrząsający dramat. Widzimy dwa światy — z jednej elita Londynu — z drugiej kultura mieszczańska. — Błyskotliwość problemu psychologicznego porusza swym ujęciem i zacięciem, trzymając czytelnika pod wrażeniem przeczytanej karty życia.

— II. —

I. ELJASZBERG

RABIN i KOKOTA

Przekład H. R. Winlan.

Wytworzone wydanie.

Cena Zł. 6.50.

Powieść z czasów carskich. Historia świętobliwego rabina z małego miasteczka, który w sprawach gminy przyjeżdża do Moskwy, nie mając w myśl ustawy, prawa w niej pobytu. — Wychowany w księgach proroków, nie zna życia i ludzi. Wypadek sprowadza go do mieszkania kokoty, gdzie się ukrywa przed obławą. Cnotliwy rabin rozpaczliwie walczy przeciw uwodzicielskim zakusom przewrotnej kobiety — wreszcie ulega. Nigdy dotąd nie miał do czynienia z kobietami i piękna dziewczyna wydaje mu się ideałem, który tylko warunki popchnęły do upadku. Przeżywa z nią krótki okres szczęścia i szalu.

Po powrocie do rodzinnego miasta przytłacza go szarzyzna życia, której dotychczas nie spostrzegali, i żyje tylko nadzieją otrzymania od niej listu, który jednak nie nadchodzi. — Powieść napisana z wielkim talentem. — W Rosji miała nieskończoną ilość wydań i długotrwały sukces.

— III. —

D. JUŻYN

S. O. S. NOBILE

Przekład H. R. Winlan.

Wszyscy pamiętamy ten rozpaczliwy zawrót, jaki przed rokiem zelektryzował cały świat. — To ekspedycja Generała Nobilego do bieguna północnego błagała o pomoc — ginąc z wycieńczenia i zimna. Znany również i jej ocalenie i koniec w postaci sądu nad członkami wyprawy. Ciągłe jednak nurtuje światem oteblań domysłów, oskarżeń, komentarzy i sądów. Powieść ta, osnuta na tle wrażeń uczestnika ekspedycji ratunkowej, odkrywa zasłonę nad dręczącą tajemnicą. Przeżywamy razem z Nobilem cierpienia i trudy w lodach Północy i razem z nim radośnie witamy pomoc, wielbiąc hart i moc białego człowieka.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, kioskach kolejowych „Ruchu“ oraz wydawnictwie „Biblioteka Groszowa“ w Warszawie, ul. Moniuszki 11. 373—3

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

przy Szkole Przemysłowej Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród żydów,
Pomorska 46

uruchomione zostaną w maju r. b.

Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły w godzinach od 10—2-jej po poł. i od 7-jej do 9-jej wiecz.

Miasto-las Kolumna

POD ŁASKIEM

Pensjonat „Wolfówka“

zostaje otwarty z dn. 1 czerwca. Jest jeszcze kilka pokoi wolnych.

Prosimy o wcześniejsze zamawianie. Wiadomość: Łódź, ul. Narutowicza 5, tel. 46-84, oraz na miejscu.

UWAGA: Na miejscu Sala Restauracyjna, własny park, radio, wszelkie wygody.

UWAGA: Przyjmuje się wszelkie zamówienia na zabawy towarzyskie oraz wycieczki.

Do akt. Nr. 997-29 r.

Ogłoszenie.

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczanckiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 czerwca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 54 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lejzera Wolfa Fingerhuta i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 1.390.—

Łódź, dn. 21.V.29

Komornik L. Wąsowski

Do akt. Nr. 1061-1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczanckiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 czerwca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchości, należących Szlamy Helfgotta, i składających się z czterdziestu kolarów pluszowych, oszacowanych na sumę Zł. 1000.—

Łódź, d. 21.5.29 r.

Komornik L. Wąsowski

Do akt. Nr. 1006-29 r.

Ogłoszenie.

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczanckiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 lipca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 75 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hermana Kazimierskiego i składających się z różnych mebli oszacowanych na sumę Zł. 410.—

Łódź, dn. 21.V.29

Komornik L. Wąsowski

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskie)

Od 21. V. do 27. V. 1929

DLA DOROSŁYCH:

Pokusy życia

Trzynasty przysięgły
Dramat w 8-miu aktach wg. poczytnej powieści Irwina Dodge.

DLA MŁODZIEŻY:

Wojennym szlakiem

Obraz w 10 aktach.

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i w niedzielę 16.45, 18.45 i 21.

Początek seansów dla młodzieży o g. 15-jej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-jej.

Dr. H. Bergson

CHOROBY KOBIECE

przyjmuje obecnie w lecznicy „VITA“ PIOTRKOWSKA 45, od 4.30 do 5.30; w domu EWANGELICKA 16, od godz. 6—7. Tel. 10-26.

Ogłoszenia drobne

ABSOLWENT

uniwersytetu belgijskiego udziela kwersacji oraz języka francuskiego. Przyjmuje również lekcje matematyki, fizyki i chemii. Zgłaszać się: Szames. Cegielniana 50. m. 21. 2573—2

POKÓJ

umeblowany, słoneczny, dwukondygnacyjny II piętro, winda, do wynajęcia dla jednego pana (izraelity). Ogłądać można od 3 — 5 lub 8 — 10 wieczorem Narutowicza 16 m. 3. 2568—3

POSZUKUJE

słonecznego pokoju bez mebli przy inteligentnej izraelskiej rodzinie, najchętniej na bocznicach przecinających ulicę Piotrkowską. Oferty z warunkami kierować do Adm. pisma pod „Pokój“ 514—3

DZIEŃ

dzisiejszy może być zwrotnym w Twoim życiu, jeśli zaopatrzy się w los 1-jej klasy Lot. Państw.

w Najszczęśliwszym Kantorze Loteryjnym

B. WEINBERG

Piotrkowska 42 tel. 7-87
Piotrkowska 163 róg Anny przyst. tr.

Ciągnienie dziś i jutro!
Co drugi los wygrywa!
Spiesz — czas nagli!

DŁUGOLETNI WOJAZER

mający rozległe stosunki w Poznaniu i na Pomorzu poszukuje przedstawicielstwa fabryk wyrobów porcelanowych i trykotaży. Na żądanie — referencje. Oferty sub. „Wojazer“ do administracji. 513—3

LEKARZ

dentysta poszukuje posady asystentki od zaraz w Łodzi. Oferty sub. Praktyka. 2565—3

ZDOLNA

panna może się zgłosić do sklepu Astrachańskiego, Piotrkowska 119. 2566—1

ZGUBIONO

dowód osobisty wydany w Łodzi na nazwisko Dawida Taubego zamieszkałego Rzgowska 4. 2574—1

ZGUBIONO

weksel na zł. 40.— z wystawieniem M. Markowski w Wadlewie, na zlecenie M. Bialera, platny 5 września 1929 r. Weksel ten unieważniam. M. Beibaum. Narutowicza 40. 2567—1

Do akt. Nr. 1060-29 r.

Ogłoszenie.

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczanckiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 czerwca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 44 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hilela Szenfinkiel i składających się z 500 par śniegów ców damskich oszacowanych na sumę Zł. 1.600.—

Łódź, dn. 21.V.29

Komornik L. Wąsowski

Onary Kwasu moczowego



Podagra
Otyłość
Reumatyzm
Artério-
Scleroza

Zatruty Kwasem moczowym, torturowany bólami, może być uratowany tylko przez

URODONAL

Ponieważ URODONAL rozpuszcza Kwas moczowy

Generalna Reprezentacja:

Warszawa, Fredry 4

Prawdziwy URODONAL tylko z polską i francuską etykietą

Zadec w aptekach i składach aptecznych

3 POKOJOWE MIESZKANIE

z wszelkimi wygodami od zaraz do oddania. Oferty sub „Mieszkanie“ do biura ogł. S. Fuchs. Łódź, Piotrkowska 50

ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH i BIUROWYCH m. ŁODZI

AL. KOŚCIUSZKI 21. TELEFON nr. 27-77.

W dniu 27 maja r. b. rozpocznie się 1-miesięczny

Wieczorowy Wyższy Kurs Buchalferji i Ekonomiki Prywatnej

dla samodzielnych buchalterów.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela kancelaria Związku codziennie od godz. 7 do 8 i pół wiecz. 400—1

KASA WZAJEMNEJ POMOCY na Wypadek Śmierci

„SAMOPOMOC“ Sienkiewicza 3 | 5. przyjmuje członków do lat 50-ciu bez badania lekarskiego przy minimalnej opłacie. Bliższych informacji udziela sekretariat codziennie od godz. 6-jej do 8-jej po południu, prócz piątków, sobót i niedziel.

DYREKCJA GIMNAZJUM MĘSKIEGO ZGROMADZENIA KUPCÓW m. ŁODZI

(handl. matem.-przyrodn.)

ul. Narutowicza Nr. 68

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 27, 28, 29 maja r. b. o godz. 4 po południu.
Podania do klasy A (dla nieumiejących czytać i pisać), podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje kancelarja codziennie od godz. 9 rano do 2 po poł.

Dyrektor: **Antoni Idźkowski.**

ZAKOPANE

Pensjonat „ORAWA“

ul. ZAMOJSKIEGO

POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ

OTWARTY OD 1-go CZERWCA R. B.

Na m. CZERWIEC
cena znacznie zniżona.

409-3

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA DO DNIA 27 MAJA R. B. P-NA FISZERÓWNA, CEGIELNIANA 27 (OD 12-2 i OD 4-6); OD 1 CZERWCA R. B. „ORAWA“ ZAKOPANE:

Gimnazjum Męskie (Humanistyczne)
im. ks. IGN. SKORUPKI utrzymywane przez TOW. „OSWIATA“
w Łodzi, ul. ks. Skorupki Nr. 13, tel. 2-98.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się w pierwszym terminie **dn. 3 czerwca r. b. o godz. 4-ej po poł.**
Podania przyjmuje kancelarja szkolna w dni powszednie od godz. 9-ej r. do 3-ej po poł.

Przy Gimnazjum czynne są klasy A (dla nieumiejących czytać), B i C.

O drugim terminie egzaminów nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Dyrektor: **Wacław Davison.**

Pokój

ewentualnie z używalnością kuchni do oddania.
Oferty pod „B.L.“ do administracji.

Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi, Żeromskiego 115

ma do sprzedania:

100 kg. waty czarnej odpadkowej w opakowaniu po 2 kg., po zł 1.20 za kg.
135 „ „ szarej odpadkowej „ „ „ „ 1.20
225 kg. przędzy wigoniowej czarnej na kopsach selfaktora Nr. 3,1 agn. baweln. w skrzyniach po zł 3.20 za kg.
Pokrycie gotówkowe; za tułki papierowe kaucja po 1.50 zł. za kg., za skrzynie po zł 0.30 za kg. skrzyni.
Zgłoszenia przyjmuje Kancelarja Szkoły od godz. 8-ej do 15-ej w dni powszednie. 2408-3

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej

D-r. MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, front I p., telefon 43-63.

Kino SPÓŁDZIELNI

Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych!
„Całuję twoją dłoń Madame“
Wielki przebój na tle najpopularniejszej piosenki!...
W roli głównej: HARRY LIEDTKE.
SPIEWY! Najpopularniejszą piosenkę „Całuję twoją dłoń Madame“, odśpiewa ulubieniec publiczności p. Zygmunta Ullasa.
Uwaga! Kino w ogrodzie bez względu na pogodę.
Orkiestra powiększona
Następny program:
„Śmieję się Pajacowi“
Wielki dramat z życia cyrkowego.
W rolach głównych: LON CHANEY, LORETTY YOUNG.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni seans o godz. 10. — Na pierwszy seans ceny miejsc zniżone.

Doktor WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 26-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8-10 r. 12-2 i 4-8 pp. w niedziele i święta od 9-1.
Dla pań od 4 do 5 po poł. oddzielna poczekalnia.

P. T. E.

Polskie Towarzystwo Elektryczne, Sp. Akc.

Łódź, ul. Prez. Narutowicza 32, tel. 41-33.

Silniki trójfazowe do 500 KM i 6000 wolt. Transformatory trójfazowe do 2000 KVA i 20.000 wolt. Maszyny prądu stałego do 100 KM. i 600 wolt. Silniki tramwajowe. Oświetlenie elektryczne wagonów syst. Stone'a. Naprawa wszelkich maszyn elektrycznych. Instalacje siły i światła. Specjalne silniki do maszyn przedziałniczych.

Centrala: Warszawa, Marszałkowska 31A tel. 50-80 i 514-40
Fabryki: Warszawa—Praga; Terespolska 48, tel. 505-10
Katowice, ul. Krakowska 11, tel. 4-82.

Adres telegr.: „Poltow“.

Adres telegr.: „Poltow“.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11-12) przyjmuje 2-3) kobieta—lekarz w niedzielę i święta od 9-2 pp.
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł.

Dr. med. ST. PRAPORT

Gdańska 77a, tel. 8-95.
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE i DRÓG MOCZOWYCH
Przyjmuje od 3-7 pp.

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz., w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampka kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, krew, płwocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych 3 ZŁOTE.

Lecznica „Centralna“

Lekarzy Specjalistów i Gabinet Dentystyczny

ul. Piotrkowska Nr. 62
TEL. 31-53.

Wszystkie specjalności. Lampy kwarcowe. Elektryzacja.
Roentgen. Analizy. Wizyty na mieście.
Od 1/5 w lecznicy przyjmuje dr. urolog (choroby dróg moczowych).

Dr. med. H. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie lampami kwarcowymi (wypadanie włosów).
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5-8 wiecz.

Dr. med. HELLER

Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz w niedzielę od 11-2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4-5 po poł. dla niezamożnych
CENY LECZNIC.

Dr. med. J. SILBERSTROM

ZIELONA Nr. 11

Choroby skórne i weneryczne
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 4-8 pp. Panie od 4-5 niedziela od 9-1, dla niezamożnych
ceny lecznic. 13-12

Dr. Med. S. NEUMARK

Chor. skórne i weneryczne
leczenie lampą kwarcową
Moniuszki 5. Tel. 70-50
Przyjmuje od 11-1 i od 5-8. Panie od 5-6.

Dr. med. P. MARKOWICZOWA

chor. skórne, włosów i weneryczne
PRZEPROWADZIŁA SIĘ
na Aleje 1-go Maja 37
telefon 66-35
przyjmuje od 3-9 po poł.
Gabinet Kosmet. Lekarskiej

Dr. med. Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu
powrócił do kraju
przyjmuje codziennie od 10-1 i od 4-7, w niedziele od 10-1 pp.
ul. Moniuszki 1.
tel. 9-97-

Dr. med. H. Różaner

Narutowicza 9, tel. 28-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych.
od 8-10 rano i 4-8 po poł.
Oddz. poczek. dla pań.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 pr. firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.